DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz. niedziela 28 maja 1933 Nr. 121

Wisłą z Warszawy do Bałtyku

płynie zjazd walny Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Piąty walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej, odprowadzony przez licznych gości odjechał w niedzielę o godz. 5 po poł. z Warszawy na trzech statkach „Halka", „Francja" i „Bałtyk". M. in. odprowadził walny zjazd do Modlina p. minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki, do Płocka zaś wojewoda warszawski p. Stanisław Twardo.

O godz. 8 wiecz. flotylla statków zjazdowych przybyła do pierwszego etapu podróży Modlina. Przed samym Modlinem statki zjazdowe zostały spotkane przez kilka statków wojskowych, stacjonowanych w Modlinie. W chwili, gdy statki zjazdowe odchodziły do rzęsiście iluminowanej przystani L. M. i K. w ujściu Bugo-Narwi, huknęły strzały armatnie na cześć walnego zjazdu. Witani przez tłumy publiczności delegaci udali się wśród szpaleru wojska do kasyna garnizonowego na wspólną wieczerzę. Po wieczerzy wygłosił ciekawą prelekcję o dziejach słowiańszczyzny zachodniej mjr. Musiałowicz. O godz. 12 w nocy statki odpłynęły z Modlina wdół Wisły, żegnane rakietami, płonącemi na wybrzeżu stosami drzewa i kilku reflektorami.

Wspaniałe przyjęcie zgotował delegatom PŁOCK, do którego statki zjazdowe przybyły o godz. 7,30 rano. Na wybrzeżu witały wysiadających delegatów szwadron honorowy 4 p. strzelców konnych ze sztandarem i orkiestrą, baterja honorowa 8 p. a. lek., przedstawiciele władz, duchowieństwa, stowarzyszeń i organizacyj ze sztandarami, tłumy mieszkańców Płocka i mrowie dziatwy szkolnej. Orkiestry odegrały hymn narodowy, poczem z urządzonej na wybrzeżu mównicy, przybranej emblematami Ligi przemówił, witając zjazd prezes miejscowego oddziału L. M. i K. dyr. Maciejowski zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzplitej. Następnie odbyła się defilada wojska i oddziałów przysposobienia wojskowego, poczem delegaci udali się pochodem na plac Katedralny, gdzie złożono wieniec od zjazdu na płycie Nieznanego Obrońcy Płocka. Z zaimprowizowanej trybuny wygłosił powitalne przemówienie prezydent miasta Płocka p. Ostaszewski, stwierdzając, że Płock jest historyczną kolebką wielkomocarstwowej Polski, o potężnej ideologji i dostojnych czynach. Cele więc zadania Ligi Morskiej i Kolonjalnej są mu bliskie i przyrodzone. Odpowiedział na to przemówienie w imieniu walnego zjazdu jego przewodniczący p. inż. Antoni Kamieński. Po zwiedzeniu zabytków i pamiątek historycznych Płocka delegaci udali się na statki, na których odpłynęli w dalszą drogę o godz. 10, żegnani przez tłumy i eskortowani przez liczne łodzie, kajaki i żaglówki. Wspaniałe przyjęcie walnego zjazdu delegatów L. M. i K., z jakiem wystąpił Płock udział w manifestacji wszystkich warstw ludności, odświętny nastrój całego miasta wszystko to razem świadczy, że idea morska jest żywa w narodzie.

W drodze z Płocka do Włocławka we wszystkich wsiach nadbrzeżnych wylegały nad Wisłę gromady miejscowych mieszkańców, dziatwy szkolnej z chorągiewkami o barwach narodowych w ręku, żywo manifestujące swe zainteresowanie sprawami, któremi Liga się zajmuje.

O godz. 18 min. 30 walny zjazd przybył do WŁOCŁAWKA. W chwili przybijania statku do przystani odbywa się rewja łodzi, zgromadzone zaś na wybrzeżu tłumy mieszkańców Włocławka, młodzież szkolna i organizacje urządziły spontaniczną owację. Na przestrzeni miejscowego klubu wioślarskiego odbył się następnie wspólny obiad.

NA MIEJSCU HISTORYCZNEGO BOJU

Wzruszająca uroczystość odbyła się po wyjeździe z Włocławka POD BOBROWNIKAMI w miejscu, gdzie w sierpniu r. 1920 oddział marynarki wojennej pod dowództwem ś. p. por. Pieszkańskiego stoczył krwawą bitwę z oddziałami kozaków, usiłującymi przeprawić się przez Wisłę. W bitwie tej zginął śmiercią walecznych ś. p. por. Pieszkański oraz szereg marynarzy. W chwili mijania przez statki miejsca historycznego boju zostały zatrzymane maszyny i wśród podniosłego nastroju spuszczono na fale Wisły trzy wieńce: jeden od walnego zjazdu delegatów L. M. i K., z napisem na szarfach o barwach narodowych „Pamięci bohaterów z pod Bobrownik V-ty walny zjazd delegatów L. M. i K.", drugi od oddziału L. M. i K. w Płocku, trzeci zaś od towarzystwa żeglugi rzecznej „Vistula".

W prastarym Toruniu

Zdawałoby się nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe... Ze stołecznej Warszawy, od południa, nie z djun nadbałtyckich, nie z północy przyniosła Wisła do Torunia, do stolicy naszej dzielnicy nadmorskiej prawdziwy wiew morza. O godz. 19,30 przypłynęła z pod Bobrownik flotylla statków, wioząca na swych pokładach 310 delegatów oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej z terenu całej Rzeczypospolitej, reprezentantów polskiej myśli i ideologji morskiej.

Na bulwarze nadwiślańskim, tuż obok przystani „Vistuli" ustawił się w szyku konnym szwadron 8. p. k. s. ze sztandarem i orkiestrą a obok niego tłumy publiczności, gęsto przeplatane delegacjami stowarzyszeń i formacyj wojskowych. Na krótko przed przycumowaniem „Bałtyku", „Francji" i „Halki", na przystań przybyli pp. Wojewoda Pomorski Kirtiklis, dowódca O. K. VIII. gen. Pasławski, komendant garnizonu gen. Maksymowicz-Raczyński, naczelnicy wydziałów Województwa Łepkowski i Grzanka, starosta toruński Rogowski, wiceprezydent m. Bała, mgr. Schab i wielu innych. Po krótkiem powitaniu, uczestnicy zjazdu, z pp. gen. dyw. Orlicz-Dreszerem, prezesem Ligi, gen. bryg. Kwaśniewskim, komandorem Frankowskim i marszałkiem zjazdu b. ministrem Kamieńskim na czele, udali się grupami do miasta, zwiedzając je pobieżnie.

O godz. 21.30 flotyla „Vistuli" popłynęła dalej przez Grudziądz, Tczew i Gdańsk do Gdyni na polskie morze, na Bałtyk.

Przejęcie władzy na Zamku

nastąpi w dniu 4 czerwca b. r.

(o) Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w dniu 4 czerwca, t. j. w dniu, w którym upływa 7-letnia kadencja Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego, odbędzie się na Zamku uroczystość objęcia przezeń władzy na następną kadencję. W uroczystym akcie wezmą udział Rząd marszałkowie izb ustawodawczych, podsekretarze stanu, przedstawiciele korpusu dplomatycznego i wyższego duchowieństwa.

Pani marszałkowa Piłsudska

przewodniczącą Fidac'u żeńskiego w Polsce

Warszawa, 27. 5. (PAT). Rozpoczęte niedawno walne zebranie FIDAC'u żeńskiego w Polsce, na którem wybrano dotychczasową jego przewodniczącą panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską poraz wtóry przez aklamację i wśród długotrwałych oklasków wykazało żywotność tej organizacji oraz duży zakres jego pracy zarówno w kraju jak i zagranicą. FIDAC żeński pracuje za pośrednictwem prezydjum i sześciu komisyj.

P. Rosting nie będzie

Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku

Genewa, 27. 5. (PAT) Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów wysunięto kandydaturę p. Rostinga na stanowisko dyrektora sekcji mniejszościowej sekretarjatu Ligi Narodów, które niebawem będzie opróżnione w związku z nominacją dotychczasowego dyrektora podsekretarzem generalnym Ligi Narodów. Nominacja p. Rostinga będzie potwierdzona w czasie sesji wrześniowej Rady W ten sposób przesądzone jest, że upływający w dniu 1 października mandat p. Rostinga na Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku nie będzie przedłużony. Jednocześnie nie będą obsadzone stanowiska dyrektora biura dla spraw gdańskich i zagłębia Saary w sekretarjacie Ligi Narodów, które z powodu nominacji Rostinga wysokim komisarzem nie były obsadzone

Ingres ks. biskupa Lisowskiego w Tarnowie

Tarnów, 27. 5. (PAT). Wczoraj odbył się w Tarnowie ingres nowomianowanego biskupa ordynarjusza dr. Franciszka Lisowskiego. Przy bramie triumfalnej powitał ks. biskupa komisarz rządowy miasta Marszałkowicz. Następnie odbyła się uroczystość kościelna, a mianowicie odczytanie bulli papieskiej, uroczyste homagium duchowieństwa, przemówienie ks. biskupa Komara, kazanie ks. biskupa Lisowskiego oraz suma pontyfikalna, zakończona „Te Deum". Ks. biskup Lisowski przyjął delegację w pałacu biskupim, poczem odbyło się skromne przyjęcie. W uroczystości wzięli udział wojewoda krakowski Kwaśniewski, ks. metropolita Sapieha, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. arcybiskup Twardowski, ks. biskup sufragan Rospond, ks. biskup sufragan Barda z Przemyśla, d-ca O. K. V płk. dypl. Bolesławicz, były minister Kwiatkowski, przeszło 100 księży z dziekanem djecezji tarnowskiej na czele, władze lokalne, różne delegacje związków i stowarzyszeń etc.

Komitet ekonomiczny ministrów

Warszawa, 27. 5. (PAT). W piątek dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet ten prowadził dyskusję nad referatem ministra przemysłu i handlu na temat zagadnień handlu zagranicznego oraz rozważał kwestje, związane z polityką zbożową i wysłuchał sprawozdania z dotychczasowego przebiegu prac komisji taryfowej, funkcjonującej przy ministrze komunikacji.

Z Rzymu do Belwederu

z adresem hołdowniczym do Marszałka Piłsudskiego

Rzym, 27. 5. (PAT). Wyruszył do Polski na rowerze b. ochotnik wojenny włoski p. Józef Grasso, wiozący z ramienia Włoskiego Związku Ochotników Wojennych adres związkowy dla Marszałka Piłsuskiego.

Plenarne zebranie

posłów i senatorów BBWR

(o) Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.). W czwartek, 1 czerwca odbędzie się w lokalu sejmowym plenarne zebranie klubu parlamentarnego posłów i senatorów BBWR.

Asy lotnictwa międzynarodowego na lotnisku toruńskiem

Dwa wypadki pilotów czeskich

W dniu wczorajszym przylecieli do Torunia uczestnicy międzynarodowego zlotu gwiaździstego awjonetek. Jako pierwsza wylądowała na lotnisku 4 pułku lotniczego o godz. 14,30 awjonetka czeska z płk. Plessem i kpt. Hessem. Kolejno przybywali dalsi uczestnicy zlotu. Razem wylądowało w Toruniu jedenaście awjonetek.

Nie doleciała do Torunia awjonetka, pilotowana przez znanego pilota czeskiego Nowaka, który z powodu defektu motoru zmuszony był lądować przymusowo koło Złotorji. Przy lądowaniu na terenie nierównym wydarzyła się katastrofa. Pilot Nowak wyszedł z katastrofy bez szwanku. Aparat jednak został uszkodzony. Z pomocą natychmiast pospieszyło pogotowie 4 pułku lotniczego.

Uczestników raidu, wśród których znajdował się również min. Siedlecki, witali na lotnisku sympatyczni oficerowie 4 pułku lotniczego, z pp. Hellerem dowódcą pułku i ppłk. Glewiczem, komendantem bazy na czele, przedstawiciele Komitetu Jubileuszowego z pp. wiceprezydentem Bałą i mec. Michalkiem, konsul p. B. Hozakowski, przedstawiciele prasy i miejscowego społeczeństwa. W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień. — Po śniadaniu goście zwiedzili miasto i jego zabytki.

Odlot w dalszą drogę do Gdyni nastąpił o godz. 17,30.

Przy odlocie wydarzył się drugi wypadek Pilotka czeska p. Kohn przy starcie złamała podwozie.

W obecności licznych tłumów, zgromadzonych na lotnisku w Rumji pod Gdynią do godz. 20.30 wylądowały dwa samoloty belgijskie, jeden jugosłowiański sześć czeskich i trzy polskie.

Gdańsk nad urną wyborczą

Polacy w Gdańsku w dniu spełnienia obowiązku narodowego

Jutro w dniu 28 maja Gdańsk pójdzie do urny wyborczej. Dzień to nietylko dla Wolnego Miasta niezwykle doniosły i decydujący o całej jego niemal **przyszłości**. Gdańsk jest **europejską beczką prochu** i dzień wyborów zadecyduje o tem czy lont zostanie zapalony, powodując straszliwy pożar Europy, czy też zapalonym nie będzie.

Na Gdańsk mają dziś zwrócone pilnie oczy wszystkie państwa Europy, przedewszystkiem zaś Polska i Niemcy. W Gdańsku przecież toczy się **niewidzialna wojna między Polską a Niemcami**, jak to słusznie stwierdziła niedawno Gazeta Polska w tych zdaniach: „Czas już jest, by na Zachodzie przestano wreszcie wierzyć **w legendę o „walce małego Gdańska z wielką Polską“**. Opinja światowa powinna sobie wreszcie uświadomić, że **na terenie małego Gdańska walczą wielkie Niemcy** wszelkiemi środkami, jakie im daje ich gospodarcza, finansowa i organizacyjna potęga, **przeciw Polsce, zdanej w tej walce dotychczas tylko na własne siły.“**

Na to, co się dzieje w Gdańsku, spoglądać musimy **z punktu widzenia państwowego interesu Polski**, a więc niezależnie od takich czy owakich przemian politycznych na terenie Wolnego Miasta, niezależnie od tego, jaka partja w wewnętrznych zmaganiach o władzę dochodzi do mety.

Nasze żywotne zainteresowania skupiają się nie na mieście, a w porcie. Z tego też punktu widzenia normują stosunek do wolnego miasta Gdańska zarówno Traktat Wersalski, jak i Umowa Paryska. Pieczę nad konstytucją gdańską — a więc nad kompleksem zagadnień politycznych powierza Traktat Wersalski Generalnemu Komisarzowi Ligi Narodów, czyniąc go gwarantem konstytucji. Natomiast uregulowanie całego kompleksu spraw gospodarczych zastrzega **art. 104 Traktatu porozumieniu między Polską a Gdańskiem**, nakazując zawarcie konwencji, która: **a) włącza Gdańsk do obszaru objętego polską granicą celną, b) zapewnia Polsce swobodne używanie dróg wodnych, doków, basenów i t. d., c) zapewnia Polsce nadzór i zarząd sieci kolejowej w granicach Wolnego Miasta jakoteż nadzór i zarząd komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej między Polską i portem gdańskim, d) zapewnia Polsce prawo rozwijania i ulepszania dróg wodnych, doków, basenów, dróg żelaznych, oraz prawo wydzierżawiania lub nabywania koniecznych w tym celu terenów, e) zapewnia, że nie będą czynione w Wolnem Mieście żadne różnice na niekorzyść obywateli polskich, f) zapewnia prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta przez rząd polski.**

Tak tedy główne zainteresowanie Polski skupia się w porcie, a idealnem załatwieniem byłoby, aby port gdański prowadził tę samą politykę gospodarczą i eksploatacyjną, co Gdynia. By ten cel osiągnąć, polska racja stanu domagać się musi spełnienia szeregu koniecznych postulatów w myśl nakazów Traktatu Wersalskiego i umowy Paryskiej.

W pierwszym rzędzie chodzi o to, aby gdańskie władze celne zostały nam podporządkowane. Nad Dyrekcją Celną w Gdańsku musi czuwać ministerstwo skarbu w Warszawie. Jest to zgodne z brzmieniem art. 104 Traktatu Wersalskiego. Dalszym postulatem jest, by **Gdańsk prowadził zdrową politykę gospodarczą, wolną od poduszczeń politycznych, w Banku Gdańskim, w monopolach i stoczni.** Nie można bowiem oprzeć ruchu w porcie gdańskim na normalnych podstawach, jeśli równocześnie prowadzi **się politykę przekory czy małostkowych utrudnień w decydujących instytucjach finansowych i gospodarczych.**

Wreszcie: **bezpieczeństwo**. Jest to dla miasta portowego konieczny warunek normalnego funkcjonowania i niezbędną przesłanką rozwoju. A pod tym względem właśnie **w Gdańsku niema najmniejszej rękojmi ze strony dotychczasowych władz policyjnych**, będących organami ścierających się ze sobą na odcinku politycznym partyj, reprezentowanych w senacie.

Jedynem racjonalnem wyjściem jest zatem **umiędzynarodowienie policji, poddanie jej pod władzę Generalnego Komisarza Ligi Narodów**, a nie — jak dotychczas — senatu.

Polska zdaje sobie doskonale sprawę z tego, dlaczego po Gdańsk wyciągały się od wieków drapieżne pożądliwe ręce tych, których hasłem stała się zasada „Drang nach Osten“ i dlatego dziś jak i przed wiekami **praw swoich w Gdańsku strzec będzie zdecydowanie.** Wielka ofenzywa Niemiec na Wschód, okrutna, nie przebierająca w środkach, a krwawa toczy się już od stuleci. Jednakże choć **dziesięć tysięcy Gdańszczan wymordowali Niemcy przed wiekami, nie zdołali odwrócić koryta Wisły, nie wyrwali Wolnego Miasta z jego naturalnego zaplecza, którem jest Polska!**

Choć od stuleci usiłowali zniszczyć narody słowiańskie, **Słowiańszczyzna wkracza dziś w erę swej potęgi i rozkwitu, a 80 miljonów Polaków i przyjaciół ich z Małej Ententy staje dziś wałem ochronnym przeciw zalewowi germańskiemu.**

W dniu wyborów Polacy w Gdańsku przypomną sobie, jak się Niemcy obchodzili z podbitemi w wojnach zaborczych Polakami i innymi Słowianami, a także z Prusami i Litwinami.

Pierwszy napór Niemców — jak wiadomo — **szedł na ludy słowiańskie, które żyły pomiędzy Łabą (Elbą) a Odrą.** Są to dzisiaj już zupełnie zniemczone **okolice Magdeburga, Meklemburgji, Brandenburgji i Pomorza zachodniego**, zwanego dzisiaj Pomeranją. Straszne były te walki, w których wytępiono ludność słowiańską. Słowianie od wieków trudnili się rolnictwem, pracowali na roli. **Na tych spokojnych rolników napadały zbrojne bandy niemieckie, zabijały mężczyzn, rabowały dobytek, a kobiety i dzieci zabierały w niewolę. Kobiety sprzedawano na targach jak bydło w hańbiącą niewolę;** kronikarze niemieccy opisują, jak **musiały ciągnąć pług** jak zwierzęta pociągowe. Kto nie poległ w boju i poddał się Niemcom, temu odebrano najlepszą rolę, na której osiedli Niemcy, a oddano mu najlichszą, i zmuszano do ciężkiej pracy dla najeźdźcy.

W zupełnie podobny sposób postępował niemiecki Zakon Krzyżacki z **ludami litewskiemi i pruskiemi w dzisiejszych Prusach Wschodnich.**

Nic więc dziwnego, że jak Fryderyk II. w r. 1772 zabrał Pomorze w pierwszym rozbiorze Polski, **tak samo uważał wszystkich Pomorzan za niewolników, dobrych do tego, aby mu uprawiać rolę, płacić podatki i wygrywać wojny.** Pomorze zapłaciło w pierwszym roku, gdy należało do Prus, **miljon i 700.000 talarów, a z ludu pomorskiego utworzył sobie Fryderyk II-gi 6 nowych pułków.** Z wszystkich wsi gwałtem pobrano wszystkich młodszych mężczyzn do wojska, bo wtenczas nie obowiązywała jeszcze ogólna służba wojskowa; — młodzieńcy wobec tego uciekali do lasów, gdy tylko jaki urzędnik pruski zbliżał się do wsi; **a młodzi Kaszubi z okolic Wejherowa, gdy ich chciano łapać po lasach, stawiali siepaczom pruskim zbrojny opór z bronią w ręką.**

Niemiec jest dziś taki sam jak przed tysiącem lat. Hasłem jego jest **„Ausrotten“!**

Polska jednak jest dziś Niepodległa, potężna i świadoma swych praw. Bronić swego stanu posiadania będzie wytrwale i skutecznie. Jakikolwiekby nie był wynik wyborów w Gdańsku artykuł 104 Traktatu Wersalskiego **musi być uszanowany** przez przyszłych wielkorządców **Wolnego Miasta.** Rzeczpospolita Polska w obronie swych praw ani kroku nie ustąpi.

Jak za czasów krzyżackich...

„Promieniowanie“ Prus Wschodnich

Na zebraniu zawodowego Związku pracowników w Królewcu wygłosił odczyt *kpt. Kiep*, który niedawno objeżdżał państwa bałtyckie W odczycie wskazał on na zmienione ukształtowanie się Wschodu przez wojnę światową i zaznaczył, że *Prusy Wschodnie w stosunku do państw bałtyckich mają do spełnienia szczególne zadanie, gdyż oddzieloną prowincję należy uważać za punkt promieniowania (!) dla znaczenia Niemiec.* Prusy Wschodnie mają przedewszystkiem za zadanie popieranie pod każdym względem niemczyzny w państwach bałtyckich. Szkoły niemieckie w tych państwach muszą być wspierane nietylko materjalnie, lecz także przez kursy i prace naukowe. Przez „rewolucję narodową“ *punkt ciężkości Niemiec przeniósł się znowu więcej na wschód, przeto Prusom Wschodnim przypada obecnie do spełnienia więcej zadań.*

Jak za czasów Zakonu Krzyżackiego — zakończył mówca — Prusy Wschodnie winny obecnie stać się *punktem promieniowania niemieckiego znaczenia*, niemieckiej kultury, niemieckiej wiedzy i niemieckiej sztuki“.

Przegrana paktu czterech

w opinji europejskiej

Prasa angielska w licznych notatkach z Genewy donosi **o gwałtownych protestach, podjętych zarówno ze strony Polski, jak i Małej Ententy wobec zamierzeń zawarcia paktu 4-ch mocarstw.**

Dzienniki piszą o zapowiedziach ze strony **Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji wycofania się z Ligi Narodów** w razie podpisania tego paktu. Prasa zamieszcza również sprawozdanie z Paryża, świadczące o **opozycji w społeczeństwie francuskiem wobec zamierzanego paktu** i stwierdza, że w sprawie zawarcia paktu wynikły nowe trudności.

Pisma francuskie niezmiernie są wzburzone projektowanym paktem. „Journal des Debats“ dowodzi, iż w obecnych warunkach **nic nie jest bardziej bezsensowne, jak projekt paktu czterech, który ma na celu tylko umożliwienie rewizji traktatów, co grozi niebezpieczeństwem wojny.** Należy życzyć sobie, ażeby głos przedstawicieli **Małej Ententy** i Polski **został wreszcie wysłuchany.** Dzięki tym państwom **dały się słyszeć** w komisji spraw zagranicznych Izby głosy rozsądne, choć spóźnione.

„La Liberte“ zamieszcza wywiad z posłem Ybarnegaray, **członkiem komisji** do spraw zagranicznych izby, który oświadczył, iż **uważa** sytuację za bardzo poważną. „Nie **należy sobie wyobrażać, iż Polska i Mała Ententa — powiedział Ybarnegaray — pozostaną nam wierne bez względu na decyzję, jaką poweźmie Francja w stosunku do paktu 4-ch.**

„Le Rempart“ w artykule: **„Małe państwa i tradycja francuska“** z uznaniem podkreśla szczery i jasny stosunek Polski i Małej Ententy do projektu paktu 4-ch. Powołując się na depesze polskiej Agencji Telegraficznej, dziennik stwierdza **zdecydowane stanowisko Polski, która nie liczyłaby się z paktem nawet gdyby doszło do jego zawarcia.**

Jeżeli Francja chce **utrzymać swe stanowisko** — pisze dziennik — **musi pozostać wierną tradycji**, istniejącej **od niepamiętnych czasów** — tradycji obrony praw i dążeń państw mniejszych. Ile razy Francja **odstępowała od** tej zasady, zawsze **przegrywała** i przez wiele lat musiała płacić za swe błędy.

015 proc. ponad normę statutową

wzrosło pokrycie złotem obiegu banknotów

W drugiej dekadzie maja rb. zapas złota zmniejszył się o 4,8 miljn zł do 477.3 miljn. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o **100 tys. zł** i wynosi 73.3 **miljn. zł.**

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o przeszło 7 miljn zł, a mianowicie portfel wekslowy wzrósł o 5.4 miljn. zł do 622.8 miljonów zł, zaś pożyczki zabezpieczone zastawami o 1.6 miljn. zł do 103.4 miljn zł. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 300 tys. zł do sumy 30.5 miljn. zł — Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o niespełna 100 tys. zł do sumy 49 miljn. zł. Pozycja „inne aktywa“ zmniejszyła się o **2.6 miljn. zł do 128.2 miljn zł**, natomiast pozycja „inne pasywa“ wzrosła o 21.1 miljn zł **do 279.6 miljn. zł.**

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 13.2 miljn zł i wynoszą 174.6 miljn. zł Obieg biletów bankowych, wskutek przedstawionych wyżej zmian na poszczególnych rachunkach — obniżył się o przeszło 34 miljn. zł, spadając do kwoty 981.5 miljonów złotych.

Wobec zmniejszenia się obiegu biletów bankowych pokrycie statutowe złotem poprawiło się, podnosząc się z **44.76 proc. do 45.19 proc.** i przekraczając normę statutową o przeszło 15 proc.

Ich metody

Nawet kościoła nie uszanują

Na dzień 24 bm. w kościele św. Anny w Warszawie zapowiedziane było przez Stronnictwo Narodowe nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana Chudzika, zabitego w Brzozowie w okolicznościach, które ostatecznie ujawni energicznie prowadzone śledztwo.

Zabójstwu temu Stronnictwo Narodowe pragnie nadać za wszelką cenę **charakter polityczny, mimo zupełnego braku jakichkolwiek poszlak w tym kierunku.** To też zarówno nabożeństwo, jak i projektowane po niem zgromadzenie i agitowanie za tłumnym na nich udziałem miało być próbą nadania tragicznemu **wypadkowi tła politycznego.** Zamierzenia jednak organizatorów spotkały się **z całkowitem niepowodzeniem.** Na nabożeństwo przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób, przyczem zaznaczyć należy, że wśród nich nie było zupełnie przywódców Stronnictwa. Po nabożeństwie czyniono próby zaagitowania w kierunku odbycia zebrania w domu akademickim, jednak zupełny brak chętnych zmusił organizatorów do poniechania tej myśli.

Oszczercza napaść

W związku z atakiem organu Stronnictwa Narodowego „Gazety Warszawskiej“ na rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie prof. Bolesława Miklaszewskiego, otrzymujemy następujące oświadczenie:

Ogół słuchaczów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie z oburzeniem piętnuje *oszczercza napaść „Gazety Warszawskiej“* z dnia 24-go b. m. na rektora Miklaszewskiego zasłużonego i szanowanego przez wszystkich, bez względu na przekonania polityczne, przyjaciela i opiekuna młodzieży. Stwierdzamy, że atak „Gazety Warszawskiej“ godzi w osobę rektora naszej uczelni wyłącznie *z powodu jego objektywnego, sprawiedliwego* i zawsze jasnego stanowiska *we wszystkich sprawach młodzieży akademickiej.*

Wiceprezes Bratniej Pomocy S. G. H. (—) Paweł Drat. — Blok Polskich Akademickich Korporacyj (—) Zdzisław Wardzała. Komendant Oddziału S. G. H. Legjonu Młodych (—) Józef Dąbek. Blok Samopomocowy Studentów S. G. H. (—) Stanisław Koter Witold Spława-Neyman.

Niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi

złączyło Czechosłowację z Polską

Przedstawiciel Polaków Śląskich prof. Burek wygłos. w parlamencie czeskim mowę w której, odpowiadając na ekspose ministra spraw zagranicznych Benesza zaznaczył jasno i otwarcie stanowisko mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Poseł Burek **oświadczył m. in. co następuje:**

„Niech mi będzie wolno, jako Polakowi dać **wyraz głębokiej** radości z powodu słów **p. ministra,** odnoszących się **do tej niebezpiecznej fali rewizjonizmu, która zagraża pokojowi europejskiemu,** oraz słów odnoszących się do Polski, jej znaczenia w Europie i wzajemnych jej stosunków z Czechosłowacją i Małą Koalicją

Powodzenie rewizjonizmu na jednym odcinku sprowadziłoby niechybnie jego sukcesy na innych odcinkach. Z tego zdajemy sobie wszyscy sprawę. To też spowodowało, że **równolegle z rosnącym hasłem rewizjonistów zacieśniają się węzły, łączące państwa przez rewizjonizm zagrożone.**

Im silniejsze będą te węzły, tem mniejsze będzie niebezpieczeństwo rewizjonizmu. Dlatego, cieszymy się szczerze z oświadczenia p. ministra, że stosunki czechosłowacko-polskie rozwijają się **coraz pomyślniej,** że wzrasta świadomość wspólnych interesów. Szczególnie mocno podkreślić należy oświadczenie p. ministra, że **nasza polityka zagraniczna ma plan doprowadzenia do trwałej i wieczystej przyjaźni z Polską.**

To oświadczenie p. ministra nie przypadło naturalnie do gustu moim przedmówcom z niektórych kół niemieckich. Najlepszy to dowód, jak wielką rację miał p. minister Benesz, dając w swem ekspose tak dobitny wyraz stosunkom przyjaznym z Polską. **W interesie bowiem Niemców leży, by narody słowiańskie, przeszkadzające urzeczywistnieniu niemieckich światoburczych zamierzeń, żyły w jaknajgorszych stosunkach, by się nawzajem zwalczały, a tem samem i osłabiały.**

Przyjaźń i najbardziej ścisła współpraca we wszystkich dziedzinach życia państwowego leży więc w **interesie Czechosłowacji i Polski, jest ona poprostu ich koniecznością życiową.** My, Polacy na Śląsku czeskosłowackim, stanowiącym **naturalny pomost pomiędzy dwoma bratniemi republikami,** pragniemy tej przyjaźni i zgody jak najgoręcej i dlatego ekspose p. ministra Benesza wywoła w naszym kraju najżyczliwsze oddźwieki. Czujemy się żywą cząstką narodu polskiego i **jako tacy pragniemy się rozwijać wszechstronnie.** Dlatego też podnosimy przeciwko wszelkim zakusom gnębienia i niszczenia nas jako ludności polskiej, **stanowczy głos protestu.** Zakusy te przeszkadzałyby urzeczywistnieniu planu czechosłowackiej polityki zagranicznej, który — według oświadczenia p. ministra Benesza — ma na celu doprowadzenie do **wieczystej przyjaźni z Polską, tak potrzebnej obu naszym narodom i państwom.**

Program Roosevelta

Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt przedstawił kongresowi projekt *wielkich publicznych robót inwestycyjnych,* mających przeciwdziałać bezrobociu. Prezydent proponuje wyasygnowanie na ten cel kwoty *3 miljardów 300 miljonów dolarów.*

Pozatem program ten zawiera propozycje dotyczące planowej *gospodarki przemysłowej,* a zwłaszcza dostarczenia pracy bezrobotnym i skrócenia tygodnia pracy przy równoczesnem utrzymaniu płac możliwie na dotychczasowym poziomie.

Zarazem Roosevelt wzywa kongres do zaproponowania *w ciągu tygodnia nowych podatków* na pokrycie kosztów wprowadzenia w życie programu budowlanego.

Higjeniści Ligi Narodów z wizytą w Polsce

Z ramienia sekcji higjeny Ligi Narodów przybywa do Warszawy w dniu 28 bm. 16-tu lekarzy, którzy przyjeżdżają do Polski, celem zapoznania się z organizacją naszej państwowej i samorządowej służby zdrowia.

W wycieczce biorą udział lekarze Anglji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Hiszpanji, Rumunji, Włoch i Turcji.

Zakaz zgromadzeń nad polską granicą

„Tilsische Allgemeine Zeitung" donosi, że rząd Rzeszy wydał zarządzenie, na mocy którego *nie wolno urządzać kongresów i większych zgromadzeń w promieniu 10 km. od granicy polskiej.* Na skutek tego zarządzenia nie odbędzie się zjazd oddziałów „Deutscher Ostbund" w czasie Zielonych Świąt w okręgu frankfurtskim.

138 tys. dzieci na kolonjach w ciągu roku

Jak wynika z opracowanych ostatnio zestawień, akcja kolonij letnich objęła w roku ubiegłym na terenie całej Polski 137,948 dzieci, w tem 69,165 chłopców i 68,783 dziewcząt. W porównaniu z rokiem poprzednim, liczba dzieci na kolonjach zwiększyła się o 4,397. Ogólna liczba kolonij wynosiła 1,247.

Wydatki związane z akcją kolonijną wyrażały się liczbą 5,171,533 zł.

Jeszcze 5000 banków zamkniętych w Stanach Zjednoczonych

„American Banker" oblicza cyfrę zamkniętych jeszcze w Stanach Zjednoczonych banków na 5000, czyli 27% wszystkich banków. Według wszelkiego prawdopodobieństwa duża część tych instytucyj będzie zlikwidowana, a szereg banków ulegnie gruntownej reorganizacji.

Z państwa milczących tragedyj

„Berliner Tageblatt" donosi, że *poseł socjaldemokratyczny na sejm pruski Kuttner od dłuższego czasu znikł bez śladu.* Rodzina Kuttnera oraz władze partyjne nie wiedzą nic o miejscu jego pobytu. Kuttner, który nie przybył na ostatnie posiedzenie sejmu pruskiego i nie nadesłał usprawiedliwienia swej nieobecności, zgodnie z regulaminem *wykluczony został na 90 posiedzeń.*

Wrzenie w Hiszpanji

W ostatnich czasach ponawiają się coraz częściej akty świadczące o rosnącem rozprzężeniu politycznem. W Badajoz komunista ranił **ciężko posła socjalistycznego,** w Sewilli zastrzelono **sekretarza związków** zawodowych, pod Sewillą dokonano napadu zbrojnego na pociąg, przyczem zrabowano większą sumę pieniędzy przeznaczonych na wypłaty dla kolejarzy. W Barcelonie doszło do zamieszek w związku z odmową robotników portowych pomocy przy wyładowaniu okrętu niemieckiego opatrzonego flagą ze swastyką hitlerowską. W Cavadonga prowincji Oviedo wykryto wielki skład bomb i granatów.

Rząd hiszpański ostatnio wszczął dochodzenia dyscyplinarne przeciw pewnemu admirałowi i ośmiu oficerom marynarki za udział w zebraniu, na którem przemawiał radykał Leroux.

Za berlińskie pieniądze

Od dłuższego czasu daje się zauważyć wśród ludności *w województwie śląskiem* wytężoną agitację, prowadzoną ze strony wysłanników rządu hitlerowskiego. *Szczególnie żywą akcję prowadzi się wśród młodzieży.* W ubiegły czwartek w *Mysłowicach* odbyło się konspiracyjne zebranie młodzieży niemieckiej, na propagandę wśród której Berlin przeznacza znaczne sumy. Ze względu na antypaństwowy charakter tego zebrania, policja zmuszona była je rozwiązać.

Śmierć znanego lotnika

Znany lotnik francuski *Arrachart,* który przygotowywał się do wzięcia udziału w zawodach o puhar barona Deutsch de la Meurthe, zabił się 23 bm. w czasie lotu ćwiczebnego. Powodem katastrofy było zatrzymanie się motoru, gdy aparat znajdował się na wysokości 200 metrów.

Na froncie pomorskim w Kanadzie

Manifestacja narodowa Polaków kanadyjskich

Polacy, zamieszkujący w Toronto, urządzili wiec protestacyjny i uchwalili rezolucję, którą przesłali do Naczelnej Delegacji Związku Zrzeszeń Polskich w Kanadzie — w Winnipegu. Wiec został zorganizowany przez Placówkę 114-tą Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, mającą swoją siedzibę w Toronto. Zebrani na wiecu uchwalili następującą rezolucję:

„My, kanadyjscy obywatele polskiego pochodzenia uchwalamy i polecamy przesłać naszą rezolucję kompetentnym władzom, wybitnym obywatelom miasta Toronto i prasie polskiej i angielskiej

1) Protestujemy **jaknajenergiczniej przeciw wszelkim próbom i machinacjom, zdążającym do wywołania nowej europejskiej wojennej rzezi.**

2) Solidaryzujemy się z innemi tego rodzaju ostrzeżeniami pod adresem szowinistycznego rządu Niemiec **Adolfa Hitlera.**

3) **Ostrzegamy Niemców,** jakoteż i tych mężów stanu i polityków, którzy zdążają do zmiany granic europejskich Traktatu Wersalskiego. Wszelkie próby zmiany granic politycznych Europy uważamy za **zbrodnię podkładania ognia do nowej strasznej wojny,** która doprowadzić może kulturę europejską do powszechnej ruiny, a narody Europy do samobójstwa.

4) Niemiecki „Drang nach Osten" **uważamy za skończony,** a wszelkie usiłowania niektórych polityków europejskich, dążących do zamiany przez Polskę polskiego Pomorza na południową część Rosji czyli na Ukrainę, uważamy za rzecz **pomyloną i nierealną.**

5) Rozumiemy doskonale, **że** tak Niemcy, jak i Polska, Włochy i Czechosłowacja, są przeludnione i potrzebują dla swego rozwoju gospodarczego, jak i dla nadmiaru ludności, nowych terenów kolonizacyjnych, ale te są przedewszystkiem na południowej półkuli naszego ziemskiego globu.

6) Nam **wojny nie potrzeba i jeżeli zostanie wywołana — dołożymy wszelkich wysiłków, aby się stała wojną o sprawiedliwość narodową i społeczną".**

Bestjalstwo niemieckie w Dortmundzie

Policja skatowała prezesa polskiego towarzystwa szkolnego

Wychodzący w Herne w Niemczech „Naród" w numerze z dnia 23 maja br. donosi o **wypadku nieludzkiego wprost pobicia przez urzędników policji** w Dortmund prezesa miejscowego polskiego towarzystwa szkolnego, p. Jana Kuchcińskiego.

W nocy z 14 na 15 maja o godz. 2,30 przybyli do mieszkania prezesa Kuchcińskiego **dwaj policjanci.** Wtargnąwszy do sypialni małżonków Kuchcińskich, **z wymierzonemi rewolwerami** zawezwali prezesa Kuchcińskiego do ubrania się w przeciągu pięciu minut i bezzwłocznego udania się z nimi na odwach policyjny.

Na zapytanie o powód aresztowania jeden z urzędników zaczął **wymachiwać pałką gumową, grożąc żonie Kuchcińskiego pobiciem.** — Prezesowi Kuchcińskiemu **włożono kajdanki(!)** i odprowadzono go na odwach policyjny. W drodze na odwach **obaj policjanci znęcali się** nad Kuchcińskim, **bijąc go prawie nieustannie pięściami po głowie i po twarzy i zmuszając go do klękania przed nimi.** Kuchcińskiemu, który się opierał, jeden z policjantów skręcał **kajdankami rękę tak silnie, że wkońcu** Kuchciński stracił przytomność.

Na odwachu policyjnym znęcano się nad nim w dalszym ciągu, wymyślając mu od **świń,** „Polacken" itd. i **grożąc mu zastrzeleniem.** — Po kilkugodzinnem zamknięciu w celi aresztanckiej przewieziono Kuchcińskiego na inny odwach, a stamtąd karetką więzienną do prezydjum policji wśród nieustannych pogróżek i wymyślań Popołudniu tego samego dnia zwolniono Kuchcińskiego, **nie wyjaśniwszy (!) mu powodu aresztowania.** Rany Kuchcińskiego, jak wynika z zamieszczonego przez dziennik świadectwa **lekarskiego, są poważne.**

Znikł ze szpitala

Dzienniki wiedeńskie donoszą z **Vaduz w księstwie Lichtenstein,** że b. dyrektor teatru berlińskiego **Fritz Rotter znikł nagle ze szpitala w Vaduz.** Rozeszła się pogłoska, że **Rotter został uprowadzony przez narodowych socjalistów.**

Podatki w średniowieczu

Płacono ponad 20 podatków

Podatki w wieku XIII, XIV i XV nie były lżejsze, niż dzisiaj. Przeciętny śmiertelnik, zamierzający osiedlić się w ówczesnem mieście, składał w pierwszym rzędzie opłatę za nadanie mu obywatelstwa. Jeśli został obdarowany ziemią, nabywał wieczyste prawo użytkowania jej jednak z równie wieczystym zazwyczaj obowiązkiem uiszczania rocznego czynszu panującemu, który mu tę ziemię nadał.

Zależnie od zajęcia, któremu się poświęcał, opłacał średniowieczny mieszczanin podatki na rzecz gminy, a więc podatek gruntowo-domowy, od zysków z handlu i przemysłu, od majątku, dalej od sklepu, kramu, jatki czy straganu. Podatek od majątku opłacano zarówno od gotówki jak i od zasobów niepieniężnych. Był on dość wysoki, gdyż wynosił często ponad 1% wartości majątku. Pozatem miasto pobierało opłaty za pewne usługi. Do nich należy opłata wodociągowa, którą spotkać można w niektórych miastach już w połowie XV stulecia (w Krakowie pobierano tę opłatę już od roku 1441). Mostowe, zwane później mytem, płacono jako odszkodowanie za zużycie drogi tylko od wozów naładowanych, od próżnych nie. Miasto pobierało opłaty od pomiaru słodu, ściągało pozatem szereg ceł, przypominających żywo dzisiejszy podatek konsumcyjny, a to od wina, sukna, bydła, zboża, mąki, śledzi itd.

Bardzo rozległą dziedzinę podatkową stanowiły monopole miejskie. W owych czasach niektóre tylko przedmioty nie podlegały przymusowi ważenia na wagach miejskich, inne musiały być na niej ważone, a choćby kto nawet z tego nie korzystał, i tak musiał złożyć opłatę na rzecz miasta. Był to więc jakgdyby podatek obrotowy. Monopol topienia łoju należał również do miasta. Topić łój wolno było tylko w instytucji miejskiej, oczywiście za odpowiednią opłatą. Topienie srebra mogło również odbywać się tylko w osobnej instytucji miejskiej.

Liczba podatków, opłacanych przez średniowieczne mieszczaństwo, dochodząca nierzadko do 24 i więcej, stawiała tę warstwę obywateli czasem w niemniej trudnem położeniu, niż dzisiejsze kupiectwo i przemysł.

Międzynarodowa wystawa marek pocztowych

W końcu czerwca otwarta zostanie w Wiedniu międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych. W wystawie weźmie udział 450 wystawców z 38 państw. Wartość wystawionych marek pocztowych oszacowana jest na niemniej, niż 2 miljony funtów sterl. Po raz pierwszy zgromadzona będzie równocześnie tak znaczna ilość marek wysokiej wartości.

„Szekspir" dostał cięgi

od chłopów rumuńskich

Do pewnej wioski rumuńskiej zajechał zespół teatralny, który afiszami obwieścił, że odbędzie się przedstawienie sztuki Szekspira „Króla Leara". Wieśniacy oburzeni byli do żywego, że chce się im pokazać sztukę „jakiegoś nieznanego" autora i przygotowywali się do wygwizdania aktorów. Wieczorem sala była przepełniona. Przedstawienie się rozpoczęło. Z początku wszystko szło w porządku, ale jak tylko coś nie podobało się widzom, rozpoczęła się burza protestów. Potem obnrzenie stopniowało się coraz to wyżej, aż dyrektor zespołu musiał przed stawienie przerwać. Ale wieśniacy chcieli policzyć się jeszcze z dyrektorem, który, zobaczywszy, że wieśniacy mają w rękach zgniłe jajka postanowił zbiec. Przedtem jednak wpadł na myśl przedstawienia widzom zamiast siebie „autora" sztuki. Wybrał jednego z artystów i przedstawił go publiczności jako autora „Króla Leara". Szekspira, który miał coś powiedzieć w obronie swej sztuki. Dyrektor trupy teatralnej w tym czasie ulotnił się niespostrzeżenie. Publiczność z pasją rzuciła się na biednego „Szekspira" okładając go kijami. Aktor został pobity do krwi, ale ocaleli inni aktorzy i sam dyrektor.

Prasa rumuńska o wypadku pisze nadzwyczaj humorystycznie, nie szczędząc dowcipów pod adresem wieśniaków, którzy „nie chcą wiedzieć" o tem, że autor „Króla Leara" już dawno nie żyje.

Tysiące wolnych mieszkań w Pradze

W Pradze czeskiej na 230.000 mieszkań stoi pustką 4.000 lokali. Z ogólnej liczby 230.000 mieszkań należy 65 proc. tj. 154.525 do mieszkań jednoizbowych, 17 proc. tj. 40.381 do mieszkań dwuizbowych, 9 proc. tj. 21.444 do mieszkań trzyizbowych, a tylko 6 proc. tj. 13.378 do mieszkań cztero- i więcej izbowych. Ustawie o ochronie lokatorów podlega 110.500 mieszkań na ogólną ich ilość 230.000.

Siedem lat milczenia ma zbawić ludzkość

Przed siedmiu laty pojawił się w Indjach mistyk Shri Meher Baba, który zaprzysiągł siedmioletnie milczenie „dla zbawienia ludzkości". W najbliższym czasie upływa termin przysięgi; Meher Baba udaje się specjalnie do Londynu, aby tam złamać swoje ślubowania i następnie wygłosić szereg odczytów i konferencyj. Mistyk indyjski zamierza potem udać się do Hollywood i głosić słowa wiary w siłę ducha ludzkiego w stolicy materjalizmu. Ostatnio przybyło do Europy z Indyj jedenastu uczniów Meher Baba, wśród których znajduje się kilka Angielek. Siedmiu z nich udaje się do Londynu, dwóch do Ameryki, jeden do Paryża i jeden do Włoch, celem głoszenia nauki mistrza.

Promienie kosmiczne źródłem energji

Pisma chicagowskie donoszą, iż w dniu otwarcia wystawy na stadjonie sportowym w Chicago odbędzie się próba wprowadzenia w ruch grupy automobilów przy pomocy promieni kosmicznych. Doświadczenie to będzie przeprowadzone pod kierownictwem dr. Arthura Compton'a, laureata nagrody Nobla w roku 1927 za prace nad promieniami X. Wyniki tego sensacyjnego doświadczenia oczekiwane są z napięciem przez świat naukowy, gdyż dotychczas wiadomo nam bardzo mało o tajemniczych własnościach i naturze promieni kosmicznych.

Walka o Himalaje

Z Bombaju donoszą że według niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości dwaj uczestnicy ekspedycji Ruttledge'a — Smythe i Shipton z powodu silnych wiatrów, nie zdołali osiągnąć szczytu Everestu i byli zmuszeni zatrzymać się na lodowcu o 400 stóp poniżej szczytu.

Ludożerstwo w południowej Rosji

Chleb z rybich ości

Dziennik rosyjski „Wozrożdienje" wychodzący w Paryżu, zamieścił niedawno list który przywędrował do jednego z członków emigracji rosyjskiej we Francji z okręgu Kubania, żyznej połaci południowej Rosji, zamieszkałej przez kozaków. List ten wymownie ilustruje straszne warunki życia w dzisiejszej Rosji.

„W większości wypadków w miastach chowa się zmarłych bez żadnych trumien, brak bowiem desek. Zakopuje się trupy po prostu do jamy wykopanej w ziemi. Na wsi jest jeszcze gorzej, gdyż z powodu nędzy i głodu ludność jest pogrążona w stanie takiej wielkiej depresji i apatji, że krewni nie mogą się nieraz po kilka dni zdobyć na pochowanie zmarłego, wobec czego trupy leżą po chatach, ulegając rozkładowi. Dodać trzeba, że skutkiem złego odżywiania i fatalnych warunków życia, śmiertelność rośnie w sposób zastraszający. O chlebie już dawno zapomniano. W tych okolicach, gdzie są ryby, chłopi mielą ości i dodawszy do nich następnie trochę wody, pieką coś w rodzaju ciasta. Na całem Kubaniu niema ani jednego psa lub kota; zostały one bowiem oddawna zjedzone. Od pewnego czasu giną tu i ówdzie dzieci. Dzieci te wyłapują głodni nędzarze, by je potem zabić i częściowo zjeść a częściowo sprzedać jako zmielone mięso na kotlety. Od niedawna wyszło w związku z tem rozporządzenie, by dzieci nie chodziły bez opieki starszych do szkoły na wieczorne kursa.

Ale nietylko dzieciom grozi niebezpieczeństwo ze strony nieszczęsnych nędzarzy-ludożerców; co pewien czas w podobny sposób znikają i dorośli, zwłaszcza ludzie lepszej tuszy (o ile może być wogóle mowa o tuszy w dzisiejszej Rosji).

Ludzie stali się podobni do zwierząt i żyją jak zwierzęta"....

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

94) Przedruk wzbroniony

Przyjęła mnie cała hierarchja.

— Monsieur — rzekł gospodarz. — Przed niedawnym czasem informował mnie pan łaskawie o pewnym dżentelmanie.

— O pewnym oszuście — poprawiłem.

Rozpostarł ręce szerokim gestem.

— Monsieur, ten tylko jest oszustem, kto się okaże oszustem. Przez długi czas i ja tak myślałem o tym dżentelmanie. Chodziło o czek na dużą sumę, który nam zwrócono z banku z Paryża. Pan pytał dlaczegośmy nie dali znać policji. Pamięta pan, com odpowiedział? Wczoraj ten pan zjawił się w kasynie...

Zerwałem się z krzesła, jak podrzucony sprężyną.

— Garcia, to on tu jest w Cannes? Ten łotr?

— Pardon, monsieur, musiałby pan dowieść, że on jest łotrem. Niech pan będzie łaskaw posłuchać. Otóż pan Garcia zjawił się wczoraj w kasynie i wyjaśnił całe nieporozumienie. Pan wie, że on pochodzi z Ameryki południowej i że jest explorateur...

— Exploiteur — poprawiłem.

— Explorateur — powtórzył uprzejmie gospodarz. — Otóż pan Garcia bawił przez cały rok w Andach na wyprawie naukowej. Po powrocie dowiedział się w Paryżu o niehonorowej przygodzie swego czeku. Nic o tem nie wiedział. Okazało się, że popełniono przez pośpiech pomyłkę w książkach czekowych. Jego wielki rachunek znajdował się w zupełnie innym banku. Cała rzecz polegała na omyłce.

— Czy pan w to wierzy? — zapytałem. — Pan zna świat i ludzi.

— Justement dlatego wierzę — odparł z niewzruszoną twarzą. — Mam podstawę, bo pan Garcia zapłacił nam dług razem z procentami.

— Do djabła! — wykrzyknąłem.

— Naprawdę zapłacił, monsieur. Zjawił się wczoraj popołudniu. Wytłumaczył się. Wyjął książeczkę czekową — obliczyliśmy procent, — poprosił jednego z naszych urzędników, aby poszedł z nim do Credit Lyonnais. Tam zrealizował czek i wszystko jest w porządku.

— I przyjęliście go z powrotem do kasyna?

— Naturalnie. Nawet grał wczoraj wieczorem i wygrał wielką sumę. Szło o wysokie stawki. Ale to nie ma nic do rzeczy. Nic nas to nie obchodzi.

— O tyle, że im wyższe stawki, tem większy procent idzie do Cagnotte.

Znów rozpostarł ręce.

— Właśnie, ale co pan chce, zwłaszcza, że siedemdziesiąt procent tego zabiera państwo i gmina.

Przekonał mnie prawie, że taki interes nie przynosi dochodów i, jeżeli go się nie zamyka, to tylko ze względów filantropijnych.

Przypomniałem sobie, że w czasie naszej pierwszej konferencji przyznał się, że dług Garci był w porównaniu do ich olbrzymich dochodów śmieszną bagatelką.

— Gdzie pan Garcia stanął? — zapytałem.

Wymienił Hotel Palace na Croisette.

Opuściłem kasyno w nastroju zamętu umysłowego i wielkiego podniecenia. Dlaczego Garcia wrócił do Cannes? Zapłacenie długu w kasynie było napewno posunięciem pionka w jakiejś chytrej grze. Łotrzykowie nie robią beaux gestes dla efektu. Może chciał sobie otworzyć wstęp do wielkich letnich domów gry w Vichy, Biarritz, Aix-les-Bains i Deauville, boby go tam inaczej nie wpuszczono. Może jednocześnie chciał się zrehabilitować w Cannes, albo raczej podjąć dawne powodzenie towarzyskie i zacząć znów szantażować moją cudną Nadję. W każdym razie postąpił nieprawdopodobnie bezczelnie. Gdybym go poznał w innych okolicznościach, podziwiałbym go tak jak naprzykład Casanovę. Ale tak jak rzeczy stały, mogłem go tylko przeklinać.

Skąd wziął pieniądze na swój szlachetny gest? Jak mógł sobie pozwolić, żeby stanąć w takim luksusowym hotelu jak Palace? I gdzie się obijał przez ten cały rok? Wiedziałem z pewnością, że musiał być w Buenos Aires. Może obdarł zakochaną Luizę z resztek jej fortuny?

Bijąc się z takiemi myślami, znalazłem się przed Palace'm, to znaczy w przeciwnym kierunku od kasyna niż moja willa. Musiało mnie tam zaprowadzić moje podświadome ja. Wszedłem do hallu, żeby się poinformować o Garcię, kiedy zobaczyłem niedaleko windy jego samego. Miał na sobie elegancki granatowy garnitur z popielatą kamizelką i brylanty i perły w spinkach i krawacie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pomorze, na zjeździe

Działaczy Gospodarczych i Społecznych

Pomorze na Zjeździe Działaczy Gospodarczych i Społecznych **było reprezentowane przez kilkunastu przedstawicieli naszego życia gospodarczego i społecznego.** Ci przedstawiciele brali czynny udział w obradach pięciu komisyj zjazdowych, jak i w obradach pomorskiej grupy regionalnej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Chcąc możliwie wszechstronnie przedstawić znaczenie tego Zjazdu, słusznie nazwanego parlamentem gospodarczym, zwróciliśmy się do tych działaczy z terenu pomorskiego, którzy brali udział w tym Zjeździe z prośbą o podzielenie się własnemi spostrzeżeniami z przebiegu obrad, obejmujących najżywotniejsze sprawy naszego życia zbiorowego.

Dziś podajemy poniżej dwie opinje o Zjeździe pp. dyrektora **Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń, Antoniego Chwastka i dyrektora Banku Spółek Zarobkowych z Torunia, Czesława Wojciechowskiego.**

Bolączki samorządów

Jedną z komisyj Zjazdu — mówi p. dyr. Chwastek — która wzbudziła duże zainteresowanie była komisja samorządowa. Komisja ta, w której brałem udział zastanawiała się nad przyczynami, jakie się złożyły na **obecny ciężki stan finansów komunalnych.**

Obok ogólnego kryzysu gospodarczego przyczynami dalszemi zachwiania równowagi finansów samorządów było nieprzestrzeganie zasady oszczędności przy wykonywaniu budżetów przez organy wykonawcze.

Drugą przyczyną, to zbyt wielkie **obciążenie poszczególnych samorządów wydatkami w dziale personalnym.** Wydatki te datują się jeszcze z pierwszych lat powstania naszego państwa, kiedy nasze samorządy zbyt **pochopnie przyjmowały pracowników,** przyczem przy stabilizacji zaliczano im bardzo hojnie **lata do wysługi emerytalnej.** Obecnie pracownicy ci niezawsze stoją na **wysokości swego zadania,** wskutek czego samorządy muszą angażować pracowników kontraktowych, nie mogąc tamtych zwolnić.

Sytuacja taka przyczynia się w bardzo dużym stopniu do **nadmiernego obciążenia budżetów komunalnych.**

Pożyczki i bezrobocie

Trzecim takim przyczynkiem — to zbyt nieopatrzne zaciąganie **pożyczek przez związki komunalne** i to niejednokrotnie na cele inwestycyjne zupełnie nieproduktywne. Dlatego też w przyszłości należy **przed każdem** zaciągnięciem pożyczki poddać dokładnej analizie, czy mająca się zaciągnąć pożyczka **będzie mogła być spłacona.**

Nieproduktywne wydawanie sum na **bezrobocie** jest **czwartą przyczyną** obecnego ciężkiego stanu finansów komunalnych. Byłoby może więcej wskazane przy rozwiązywaniu kwestji bezrobocia dawać bezrobotnym zamiast **wsparcia, niewielkie działki rolne i w szerszym zakresie organizować pracę o charakterze produktywnym.** Jeżeli chodzi o działki rolne, to zrozumiała jest rzecz że jest to możliwe tam, gdzie **samorządy mają ziemię.**

Jakie wnioski wysunął zjazd z rozpoznania tych przyczyn — pytamy.

Tak jak przy każdej chorobie fizycznej, kiedy poznajemy jej przyczynę, to łatwiej nam chorobę usunąć — tak samo i przy tej chorobie gospodarczej, w jakiej znajdują się samorządy należałoby, znając już przyczyny, wyciągnąć **odpowiednie wnioski.** Przedewszystkiem winny organy samorządowe więcej **rygorystycznie traktować przekroczenia budżetowe.** Pod tym względem mają duże pole do działania **komisje rewizyjne,** które w myśl istniejących przepisów, powołują Rady Miejskie czy Sejmiki Powiatowe. Dalej Rady Miejskie **przy stabilizacji urzędników** więcej kierować się winny względami na dobro samorządu, aniżeli osobistemi.

Drogi działania

Nad temi zagadnieniami zastanawiał się Zjazd i przyszedł do przekonania, że uzdrowienie obecnych stosunków gospodarczych **w dziedzinie samorządu w dużej mierze zależy również od organów lokalnych, które w pierwszym rzędzie** są do tego powołane; znając ponadto lepiej i dokładniej stosunki miejscowe, mają możność przeprowadzenia **jak najdalej posuniętej oszczędności.**

A czy nie możnaby wysunąć pewnych wskazań ogólnych?

— Naturalnie, że można. Wysunięto nawet pewną myśl, aby **komisje oszczędnościowe, działające na terenie wszystkich województw porozumiewały się z sobą** i podzielały się między sobą poczynionemi spostrzeżeniami. Przez to będzie można poczynić pewne zarządzenia ogólnej i zasadniczej natury, odnoszące się **do wszystkich samorządów.**

— Czy zdaniem p. Dyrektora Zjazd spełnił swoje zadanie?

— Uważam, że tak. Zwołanie Zjazdu przyczyniło się do **podniesienia ducha i spotęgowania wiary społeczeństwa we własne siły bez oglądania się na pomoc Rządu.** Pomijając szczegóły, zauważyć należy, że Zjazd wysunął cały szereg zdrowych myśli, które zrealizowane będą mogły bezsprzecznie przyczynić się do poprawy stosunków gospodarczych.

Rola społeczeństwa

— A jakie dezyderaty wysunął Zjazd do władz rządowych?

— Żadnych. I właśnie tem różnił się **Zjazd obecny od poprzednich.** Kiedy dawniej wysuwano zawsze pewne postulaty wobec Rządu, to obecnie zastanawiano się tylko nad tem, **co samo społeczeństwo winno** uczynić celem ożywienia życia **gospodarczego** i wyjścia z tego impasu, w jakim znalazło się wskutek kryzysu, dlatego nie wysunięto dezyderatów wobec Rządu, ale zastanawiano się nad tem, jakby **społeczeństwo własnemi siłami zdołało znaleźć drogę wyjścia z obecnych trudnych warunków życia gospodarczego.**

I dlatego też, jak już powiedziałem, Zjazd ten przyczynił się **do podniesienia ducha wśród społeczeństwa,** podniósł, iż nie należy upadać i poddawać się pesymizmowi, a liczyć **trzeba na własne siły,** bo **w innych państwach jest gorzej.**

Równowaga budżetowa i kapitalizacja

Zadania społeczeństwa w dziedzinie finansowej

Zasada **równowagi budżetowej** — mówił p. dyr. **Wojciechowski** — stwierdzona na komisji finansowej Zjazdu Działaczy Gospodarczych i Społecznych, będąca podstawą **każdego gospodarstwa, każdej poszczególnej jednostki i komórki gospodarczej, nie może być tylko teorją,** abstrakcją, a specjalnie krytyką w odniesieniu bądź do rządu, organizacji i t. p. Zasada powinna być **stosowana przez nas wszystkich,** nie tylko przez możnych tego świata, ale i przez poszczególnego szarego człowieka.

W związku z tem wiąże się stałość **naszej waluty jako nieodzowny i konieczny regulator życia.** Nie są dodatnią cechą twórczości **narzekania wszelkiego rodzaju, defetyzm** — co jest stałem zjawiskiem obecnego pokolenia. **Rząd robi wszystko, co do niego należy — społeczeństwo wszystko odwrotnie** — wszystko, zmierzające do osłabienia rządu. Stwierdzenie tej zasady **winno być przestrogą, opanowaniem nerwów, pozbyciem się psychozy, a w rezultacie da nam poczucie solidarności narodowej i siły.** Zaufanie do własnych organizacyj przyniesie większe korzyści gospodarce narodowej, aniżeli pożyczka **„hipoteczna" w obcej walucie, pod kontrolą i na wysoki procent.**

Dzięki trwałej i konsekwentnej polityce rządu **stałość naszej waluty została osiągnięta.** Od lat siedmiu złoty nie ulega żadnym wahaniom, a Polska jest dziś jednym z nielicznych krajów w Europie, której waluta utrzymana została na parytecie złotym. Sukcesy, które zostały osiągnięte na tem polu, opierały się na bardzo prostych środkach, stwierdzenie tego faktu nakłada na nas **jak najszersze obowiązki, szerzenia propagandy i znaczenia ustabilizowanej waluty, i przeciwdziałania szkodliwym w tej dziedzinie zjawiskom, a w szczególności tezauryzacji złota i obcych pieniędzy.**

Propaganda oszczędności

Obok dwóch podstawowych zasad polityki finansowej państwa — równowagi budżetowej i stałości waluty — niezmiernie duże znaczenie posiada **zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej.** Kapitalizacja, a więc wytworzenie naszego kapitału narodowego jest **podstawą dobrobytu i przyszłego rozwoju gospodarczego.** Polsce brak trzeciego czynnika produkcji, którym jest kapitał. Podstawą naszego gospodarstwa musi być więc **kapitalizacja wewnętrzna** i **obowiązkiem naszym jest szerzenie propagandy oszczędzania.**

Każdy obywatel winien odkładać choć najmniejszą część swego dochodu. Musimy tworzyć kapitał własnemi siłami w drodze wprowadzenia powszechnego gromadzenia **oszczędności i przyzwyczajenia się do niej** Kapitał obcy jest pożyteczny, gdy przychodzi w **formie pożyczki** a nie wówczas, gdy **przychodzi jako dysponent i kierownik w naszem życiu gospodarczem.**

Z zagadnieniem kapitalizacji wewnętrznej łączy się szczególnie w obecnej chwili konieczność **szerzenia propagandy odpowiednich form lokowania oszczędności,** a więc wkładów oszczędnościowych na książeczki.

W dalszym ciągu komisja finansowa wysunęła i podkreśliła konieczność sharmonizowania **działalności naszego aparatu kredytowego z polityką finansową państwa,** co odnosi się w szczególności do instytucji drobnego kredytu pracujących w terenie. Zwrócono szczególną uwagę na trzy problemy: należyte **usprawnienie aparatu finansowego, politykę poszczególnych instytucyj, i konieczność unormowania stopy procentowej w operacjach biernych i czynnych.**

Z całego szeregu prac, jak również referatów oraz osobistych konferencji mogłem ustalić, że zadaniem Zjazdu Działaczy Społeczno - Gospodarczych było **stwierdzenie, że działalność gospodarcza musi się oprzeć na istniejących realnych warunkach, a więc przy zniżonym poziomie cen i obrotów.** Warunki te trzeba uznać **za normalne dla obecnego okresu i w tych ramach tworzyć nowe wartości.**

Praca i renty dla inwalidów

Ze zjazdu kierowników oddziałów wojewódzkich

W ministerstwie opieki społecznej odbył się zjazd kierowników oddziałów inwalidzkich urzędów wojewódzkich. Zjazd otworzył i zagaił podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej dr. E. Piestrzyński, witając zebranych i wskazując, że jest to pierwszy zjazd tego rodzaju, zwołany dla zaznajomienia kierowników oddziałów inwalidzkich z projektami rozwinięcia zasad ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem z dn. 17-go marca 1932 r. Mówca zwrócił uwagę na zagadnienie *kapitalizacji rent i konieczności wszechstronnego zbadania warunków,* w jakich odbywa się ta kapitalizacja oraz przeciwdziałania kapitalizacji przez tych, którzy to czynią masowo, a którzy na mocy uprawnień, wynikających z art. 7 ustawy, mogą mieć wstrzymane zaopatrzenie oraz przez tych, którzy kapitalizują rentę nie dla założenia warsztatu pracy, co jest celem kapitalizacji, lecz dla innych powodów. Ci ostatni mogą zaprzepaścić rentę i w ostatecznym wyniku stać się ciężarem dla opieki społecznej.

W dalszym ciągu wiceminister dr. Piestrzyński poruszył sprawę *zatrudnienia inwalidów,* zaznaczając, że ministerstwo opieki społecznej nie szczędzi trudów, aby sprawę tę należycie postawić. Polskie koleje państwowe i monopole zatrudniają obecnie inwalidów w liczbie ponad *przewidzianą w ustawie normę.* Również przedsiębiorstwa, podlegające ministerstwu spraw wojskowych sprawę tę traktują przychylnie. W dalszym ciągu należy wywierać nacisk w tej mierze na przedsiębiorstwa samorządowe.

Następnie przewodnictwo zjazdu objął p. B. Nakoniecznikoff, dyrektor departamentu opieki społecznej, poczem zostały wygłoszone referaty na temat: projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dn. 17. III. 1932 r. — radca J. Sobociński i rewizja prawomocnych orzeczeń komisyj rewiz.-lek. — radca E. Bednarowicz.

W zjeździe brało udział dwudziestu kilku kierowników oddziałów i zastępca naczelnika wydziału inwalidzkiego w ministerstwie opieki społecznej — p. H. Rudowski.

Zwalczanie szkodników w lasach

3 miljony zł. na walkę ze sówką chojnówką

Wobec stwierdzonego na obszarze wielu lasów ponownego pojawienia się plagi t. zw. sówki - chojnówki, której pastwą padło w roku ubiegłym zgórą 50.000 hektarów, administracja lasów państwowych podjęła obecnie akcję, mającą na celu energiczne zwalczanie tego szkodnika.

Ogólne wydatki na ten cel wyniosą około 3 miljony złotych, z czego blisko 2 miljony zł. pochłoną koszty robocizny, przyczem zatrudniona będzie wyłącznie ludność terenów, na których znajdują się zagrożone klęską lasy. Przeszło miljon zł. wyasygnowano na zakup niezbędnych do walki z szkodnikiem środków chemicznych oraz aparatów do ich rozpylania.

Należy zaznaczyć, że w razie zaniechania akcji, straty na wartości drewna, które musianoby wyrąbać przedwcześnie na przestrzeni blisko 40 tysięcy hektarów, wyniosłyby zgórą 29 miljonów złotych.

Kultura i sztuka

ADAM MUENNICH.

Poeta Czynu i Milczenia

(W pięćdziesiątą rocznicę zgonu Cypriana Norwida)

„..przyszłość moja i moje będzie za grobem zwycięstwo...“

Fatum prawdziwie tragiczne zaciążyło snać nad ziemską wędrówką i nad pośmiertnemi losami tego niezwykłego zjawiska w dziejach sztuki i poezji polskiej ubiegłego stulecia!...

Oto ten potomek nieśmiertelnego zwycięzcy z pod Wiednia już w zaraniu życia zakosztował smutnej doli przedwczesnego sieroctwa i „edukację pierwotną“ ukończył zaledwie na klasie czwartej gimnazjum na Lesznie (w Warszawie), mimo że „rozumem i oryginalnością stylu“ swoich wypracowań wprawiał w podziw nauczycieli i dzięki temu był przedmiotem chluby kolegów.

Jako młodociany poeta, który wstępnym bojem (w latach 1840—42) zdobył poklaski i uznanie wśród kulturalnych sfer ówczesnej Warszawy i odrazu uważany był za nową gwiazdę pierwszej wielkości i mocy, zmuszony był dzielić siebie pomiędzy poezję i szarą jałową praktykę urzędniczą w Heroldji Królestwa Polskiego.

Przywiązany gorąco do kraju rodzinnego, przez lat zgórą czterdzieści dzielić musiał twardy los wychodźcy-tułacza i tylko na obczyźnie służył wiernie Ojczyźnie i rodakom, dzierżąc wysoko sztandar narodowej sztuki, na którym wypisał był wzniosłe hasło prawdziwego człowieczeństwa...

Z pośród licznego grona spadkobierców zamilkającej kolejno wielkiej trójcy naszych romantyków bezsprzecznie najgodniejszy, ażeby z harfą stanąć na narodu czele, prawdziwy artysta z Bożej łaski, zadziwiający bogactwem umysłu i różnostronnością uzdolnień artystycznych, które go zbliżają do uniwersalnych genjuszów włoskiego Odrodzenia — natchniony poeta-myśliciel, malarz, rysownik i grafik niepośledni, nawet wśród swoich nietylko, że nie znalazł należnego uznania, lecz choćby bodaj tyle tylko zrozumienia, ile potrzeba było, ażeby przynajmniej zdobyć nakładców dla swoich utworów i uchronić się przed pracą drwala, robotnika fabrycznego na Montmartrze, czy wreszcie przed tą ostateczną nędzą, co go doprowadzić miała do przytułku św. Kazimierza w Paryżu, gdzie w zupełnem opuszczeniu i osamotnieniu lat temu pięćdziesiąt w dniu 23 maja pracowitego dokonał żywota.

Tragicznem losu zrządzeniem nawet prochy poety-tułacza zaznać nie miały należnego im spokoju i poszanowania, zaledwie w pięć lat po zgonie z grobu w Ivry przeniesione do wspólnej mogiły na cmentarzu w Montmorency.

KRÓLEWSKA SPUŚCIZNA

Zgoła nie lepszemi okazały się losy królewskiej spuścizny.

Niezrozumiana i niedoceniona za życia autora, fałszywie osądzona przez współczesnych, niezrozumiana — ba, nawet przemilczana zupełnie przez niektórych historyków literatury jeszcze w lat 20 po zgonie poety, rozproszona po świecie — przeważnie w autografach — spoczywała nietknięta w zupełnem zaniedbaniu i zapomnieniu.

Wydobył ją wprawdzie z ukrycia w początkach naszego stulecia zasłużony badacz i znawca Norwida Zenon Miriam-Przesmycki. Objawił ją nam nawet — jak dotychczas niestety tylko częściowo — najpierw w ośmiu tomach „Chimery“ i w „Pismach zebranych“, a ostatnio w ogłoszonych obecnie „Poezjach wybranych z całej odszukanej po dziś puścizny poety“ (Warszawa 1933 — Mortkowicz — str. 646), które zaopatrzył w znakomite „przypisy“.

Wskrzesił przez to zapomnianego twórcę, czyniąc w „murze obojętności ogółu“ wielki „wyłom“, kędy się jęło wciskać żywe słowo „poety-zmartwychwstańca“ (St. Cywiński); wywołał renesans Norwida w świecie zawodowych znawców oraz smakoszów prawdziwej literatury. Jawią się tedy raz po raz w druku „wybory“ pism (Zrębowicza, Cywińskiego), utwory nieznane, względnie przedruki nielicznych pierwszych wydań. Mnoży się też pokaźnie z roku na rok dorobek badań nad twórczością poety, rozrasta się wśród „wtajemniczonych“ wiedza o autorze „Promethidiona“.

Lecz dzisiaj, — w pół wieku już od śmierci poety — nie posiadamy jeszcze pełnego wydania pism, których pojawienia się oczekujemy napróżno od lat przeszło dwudziestu!

Dalecy przeto jeszcze jesteśmy od znajomości całego człowieka-artysty i jego dzieła.

A jednak już dzisiaj — aczkolwiek z fragmentarycznych, coprawda, przekazów jego puścizny wyłania się wyrazisty w rysunku profil niepospolitego poety-filozofa, który w swych lirykach uczuciowo-refleksyjnych i w tragedjach, w poematach i nowelach, djalogach i rozprawach pozostawił bezcenny skarb myśli i uczuć, wiążących się w nierozerwalny łańcuch teocentrycznego na świat, spojrzenia.

NORWIDOWE APOSTOLSTWO.

Realista z natury swoich dyspozycyj artystycznych, obdarzony poczuciem rzeczywistości i niezwykle bystrym zmysłem spostrzegawczym, oraz zdolnością konkretnego ujmowania treści swoich doznań i przeżyć nawet najbardziej abstrakcyjnych, jako myśliciel był Norwid idealistą. Trzymając się mocno Matki-ziemi, zapatrzył się bowiem wzrokiem ducha w bezkresną dal niebios, zasłuchał się w wymowne milczenie wszechświata, i z kontemplacji nad religją i filozofją, z rozmyślań nad dziejami świata i ludzkości, nad całokształtem jej kultury i cywilizacji wysnuł prawdę z prawd jedyną: o Bogu — początku i końcu, źródle i celu wszechistnienia.

Bóg — najwyższe Piękno, Dobro (Miłość) i Prawda — to nie tylko fundament Norwidowskiej nawskroś katolickiej religji i religijności oraz tak swoiście pojętego a przytem jakżeż głębokiego patrjotyzmu, ale i kamień węgielny jego całego systemu filozoficznego — jego historjozofji, socjologji, co więcej — nawet filozofji sztuki.

W teozofji Norwidowej tkwi też apostolstwo całej jego twórczości, którą może nazwać-by się godziło — ewangelją prawdziwego człowieczeństwa. W niej to bowiem razporaz przewija się to szczytne pojęcie człowieka, ujęte m. in. w słowa jego „lirycznej autobiografji“ (Mirjam)

Nie! — ty bądź raczej niebardzo szczęśliwy!
Pierwszym nie będziesz, ni ostatnim przeto
Bądź niezwodzonym! — umarły czy żywy?
Cykutą karmion, czy miodem i mlekiem?
Bądź: niemowlęciem, mężczyzną, kobietą —
Ale przed wszystkiem bądź: Bożym Człowiekiem.
(„Człowiek“)

Ona to pozwoliła mu znosić z prawdziwie bohaterską rezygnacją pożałowania godną dolę bezdomnego tułacza i niedocenionego poety i dyktowała mu słowa, pełne szlachetnej dumy i dostojeństwa.

Kto inny ma laur i nadzieję,
Ja — jeden zaszczyt, być człekiem.
(„Odpowiedź“)

Z teozofją zrosła się wreszcie nierozerwalnie filozoficzna koncepcja sztuki wogóle, a sztuki i poezji polskiej w szczególności, którą „widział“

Jako chorągiew na prac ludzkich wieży,
Nie jak zabawkę, ani jak naukę,
Lecz jak najwyższe z rzemiosł apostoła
I jak najniższą modlitwę anioła.
(„Promethidion“)

(sztuki, opartej o twórczość „prostego ludu“, tego „największego poety, co nuci z dłońmi ziemią bronzowemi“) jak niemniej mieszcząca się w jej ramach wzniosła religja pracy — czynu, która jest ciągłem „zguby szukaniem“, odnajdywaniem w sobie zatraconego przez człowieka „profilu bożego“ — ustawicznem dociekaniem do najwyższej prawdy (Boga) znajdującej częściowe odbicie w formie i treści poezji („kształtem piękno jest miłości“).

POETA-MYŚLICIEL.

Wzbijając się na zawrotne szczyty ludzkiego poznania, Norwid-poeta podporządkowywał się myślicielowi. W poczuciu ważkości Słowa i jego związku z czynem („słowo jest czynu testamentem; czego się nie może czynem dopiąć, to się w słowie testuje, przekazuje; takie tylko słowa są potrzebne i tylko takie zmartwychwstają czynem“), jakoteż w poczuciu wymowy Milczenia wytworzył też swój własny styl i język, rzec można hieratyczny, tak odmienny w swej indywidualności od języka i stylu nie tylko mowy potocznej, lecz także od artystycznego materjału naszej trójcy i jej satelitów.

Oszczędny w używaniu wyrazów, posługujący się tak często przemilczeniami, domyślnikiem lub niedomówieniem, a obok nich symbolami i allegorjami, tak przytem w swojej strukturze duchowej i ustosunkowaniu się do Boga i wszechświata, do samego siebie i do człowieka oraz do wszelkich zagadnień, różny od przedstawicieli naszego romantyzmu i poromantycznej poezji, nie mógł znaleźć zrozumienia a cóż dopiero oddźwięku u współczesnych, którzy nie nawykli do odcyfrowywania „zawiłych“ myśli z niezrozumiałych „hieroglifów stylu“.

„Niemą“ przeto przez lat długie dziesiątki była kosztowna, wielostruna harfa Norwidowa. Bodajby taką być przestała!...

Bodajby kiedyś wreszcie rozdzwoniła się wszystkiemi tony...

A może przyjdzie czas, że przemówi do dusz wielu wspaniałą harmonją pieśni o wszechświecie i człowieku wiecznym...

Byłby to laur jedynie godny jej wielkiego Twórcy!

Święto muzyki kościelnej

Przed trzecim ogólnopolskim kongresem w Toruniu

Jedną z najpiękniejszych uroczystości jubileuszowych obchodów 700-lecia grodu Kopernika będzie niewątpliwie wielkie święto muzyki kościelnej w dn. 4, 5, i 6 czerwca w Toruniu. W Teatrze Miejskim w Toruniu w pierwszy dzień (niedziela, godz. 20,45) program wypełni wyłącznie polska muzyka religijna. W poniedziałek, dnia 5 czerwca o godz. 14 popisy konkursowe chórów z programem również polskich kompozytorów.

Po raz pierwszy usłyszymy nieznane arcydzieła XV, XVI i XVIII wieku kompozytorów polskich, zebrane i odnalezione dopiero w końcu zeszłego stulecia przez uczonych muzykologów naszych *A. Polińskiego* (prof. Kons. Warszawskiego), oraz X. *J. Surzyńskiego* (z Poznania). Mylnie przypuszczano dawniej, że geniusz narodowy wydał Chopina i Moniuszkę prawie bez poprzedników.

Naród, który w prastarej kolebce lechickiej, jak świadczą kronikarze, kochał pieśni, musiał je kochać zawsze i około nich pracować..

Pierwszym muzykiem narodowym był *Mikołaj Gomółka* (1539—1609), który nawet kościelne utwory chóralne tworzył w duchu muzyki ludowej. „Psałterz 4-głosowy“ Gomółki do 150 psalmów Kochanowskiego, należy do najgłębszych dzieł muz. polskiej XVI w. Gomółka utorował drogę nowoczesnemu stylowi harmonicznemu. (Utwory M. Gomółki śpiewać będzie Chór Akademicki „Ambrosium“ z Warszawy.

Złoty wiek muzyki polskiej za Jagiellonów rozpoczyna *Wacław z Szamotuł* (1529—1572), którego utwory charakteryzuje polifonja imitacyjna i monumentalizm budowy. Motet „Ego sum pastor bonus“ wykona chór „Lutnia“ z Chojnic, oraz „Harmonja“ z Bydgoszczy,

Sebastjan z Felsztyna (pocz. XVI w.), kompozytor i autor wielu dzieł teoretycznych „Opasculum musicus“ i t. d. — prof. Akademji Krakowskiej. Utwór „ ,Prosa ad rorate Tempore pasch“ wykona chór kościelny św. Jana z Torunia i katedry pelplińskiej z ork. 63 pułku.

Nadworny kapelmistrz króla Władysława IV — *Bartłomiej Pekiel,* odznacza się miękkością harmonji i świetną techniką kontrapunktyczną. Jego „Mszę najpiękniejszą“ — Missa pulcherima „ad instar Praenestini“ śpiewać będzie chór kościelny „Lutni“ z Chojnic.

Organista i kapelmistrz katedralny w Gnieźnie — *Mikołaj Zieliński* (w. XVII) — pierwszy wprowadził do dzieł wokalnych akompanjament instrumentów smyczkowych, oraz dętych drewnianych i blaszanych. Utwory Zielińskiego odtworzy chór św. Cecylji kośc. św. Jakóba z Torunia, chór kośc. „M. B. N. Pomocy“ z Bydgoszczy, oraz chór „Symfonja“ z Gdyni.

Z kompozytorów XVI i XVII w. na kongresie Muzyki Kościelnej w Toruniu usłyszymy jeszcze utwory *Tomasza Szadka* w wykonaniu Chóru Garnizonowego z Torunia; oraz *Marcina Lwowczyka Leopolity* — w wykonaniu chóru kośc. N. Panny Marji — Toruń.

Żaden naród nie posiada takiej swobody formy i rozmaitości rytmów w pieśniach religijnych, jak Słowianie, a szczególnie Polacy i Czesi. Twórczość polska wyróżnia się zawsze piękną melodyjnością w prowadzeniu głosów.

Oby ten wielki kongres w roku jubileuszowym Torunia, przyczynił się do coraz głębszego poznania i umiłowania muzyki polskiej na Pomorzu.

S. Jagodzińska-Niekrasz

Dwa cmentarzyska przedhistoryczne

Szczegóły wykopalisk pod Gdynią

Przed kilku tygodniami, jak już donosiliśmy, odkopano pod Gdynią dwa cmentarzyska przedhistoryczne. Obecnie, po dokładnem zbadaniu cmentarzyska i ukończeniu robót wykopaliskowych, dzięki uprzejmości kierowniczki wykopalisk p. dr. Krajewskiej, możemy podzielić się z czytelnikami dalszemi szczegółami.

Obydwa cmentarzyska odkryto przypadkowo. Jedno przy orce pola, drugie przy rozszerzaniu drogi redłowskiej. Na pierwszym, które znajduje się obok Szosy Gdańskiej w pobliżu garaży M. T. K., znaleziono 4 groby; z tych jeden z całkowitą obstawą kamienną z 3 urnami, a obok drobne przedmioty z drutu bronzowego, jak zapinki, branzoletka, pierścień itp. Trzy drobne groty zawierały urny luzem stojące, bez obstaw z płyt kamiennych. Z tych pierwszy grób był podobno przykryty kamieniem i zawierał urnę oraz dzbanek, ale ponieważ rozkopano go przed przybyciem fachowego nadzoru, nie można było stwierdzić istotnego stanu rzeczy

Drugi teren cmentarzyska ciągnie się po obu stronach drogi, prowadzącej od Szosy Gdańskiej do majątku Redłowa. Obok znajduje się kopalnia żwiru. Jak można sądzić z rozsypanych kości, większa część cmentarzyska została już zniszczona. Dawniej przy robotach drogowych wydobyto dwie urny; jedna z nich przez robotników została rozbita i nic z niej nie pozostało — druga jest zachowana w całości. Obecnie na terenach tych odkopano 14 grobów, z których 7 posiadało obstawę kamienną, 1 bez obstawy, a 6 tylko fragmenty obstawy i urn, rozwleczone w dodatków w dużej odległości od grobów.

Groby były naogół jednostkowe Tylko dwa z nich można zaliczyć do rodzinnych, bowiem jeden zawierał 2 a drugi 3 urny. W niektórych znajdowano drobne przedmioty z bronzu naogół w ilości większej, niż to zazwyczaj się zdarza. Groby otaczały skupienia kamieni, tworzące półkola lub wieńce dookoła grobu. Znajdowano je na głębokości 50—80 cm.

Obydwa cmentarzyska należą do kultury grobów skrzynkowych, pochodzących z wcześniejszej epoki żelaza t. zw. okresu halsztackiego (800—500 lat przed nar. Chr.) Typy naczyń oraz grobów wskazują na zmieszanie się dwóch kultur: kultury grobów skrzynkowych oraz kultury łużyckiej, przyczem pierwotną jest kultura łużycka, a kultura grobów skrzynkowych napływowa.

Kulturę łużycką szereg badaczy słowiańskich przypisuje ludom prasłowiańskim względnie bałtosłowiańskim, a znalezione pod Gdynią groby zaliczają się do grupy pomorskiej tej kultury. Z początkiem okresu halsztackiego grupę tę charakteryzują groby ciałopalne, częściowo obwarowane okrągłemi kamieniami, częściowo mające kształt skrzynki z płyt kamiennych. Najgęściej skupia się ta kultura nad Zatoką Gdańską. W ostatnich czasach na wybrzeżu stanowiska tej kultury znaleziono w Chłapowie, Poczerninie, Rzucewie, Oksywiu.

Na odkrytych obecnie cmentarzyskach pod Gdynią, prace wykopaliskowe prowadzone były pod kierownictwem dr. I. Krajewskiej, specjalnie w tym celu zaangażowanej przez komisarjat Rządu w Gdyni. Znalezione przedmioty znajdują się pod opieką Komisarjatu Rządu, a po ostatecznem ich opracowaniu, zapoczątkują zbiory archeologiczne projektowanego muzeum regjonalnego w Gdyni.

Zjazd starostów woj. pomorskiego

obradował nad aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi i politycznemi

W dniach 23 i 24 maja br. obradował w Toruniu, pod przewodnictwem p. Wojewody Kirtiklisa i w obecności Głównego Inspektora Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Świdzińskiego ZJAZD STAROSTÓW WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

Na zjeździe omawiano szereg aktualnych zagadnień z dziedziny gospodarczej, samorządowej, przygotowania obrony Państwa, bezrobocia, osadnictwa i innych.

Jednym z najdonioślejszych tematów rozważanych na zjeździe była kwestja organizowania na terenie Pomorza robót przy pomocy Funduszu Pracy i przydziału na ten cel funduszów. Na zjeździe obecny był nacz. dyrektor Funduszu Pracy p. poseł Madeyski, który zapoznał się z stanem bezrobocia na terenie Pomorza i udzielił informacyj co do zamierzeń Funduszu Pracy.

Ponadto w zjeździe uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele innych władz, jak prezes Izby Skarbowej p. Kossjor, Starosta Krajowy p. Łącki, wiceprezes Sądu Apelacyjnego, p. Klank, Okręgowy Inspektor Straży Granicznej p. Wąsowicz, Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Strzeszewski, komisarz Izby Rolniczej p. Sakowicz, delegaci Głównego Urzędu Statystycznego, DOK VIII, Dyrekcji Lasów Państwowych, pp. prezydenci miast Grudziądza i Torunia i p. Komisarz Rządu z Gdyni.

P. Prezes Izby Skarbowej Kossjor omówił na zjeździe ogólną sytuację budżetową Państwa i stan gospodarczy okręgu pomorskiego. P. wiceprezes Sądu Apelacyjnego Klank wygłosił referat na temat prawa o wykroczeniach. Pozatem omawiane były zagadnienia związane z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej oraz szereg innych spraw aktualnych.

W czasie zjazdu p. Wojewoda dokonał dekoracji „Krzyżami Zasługi" pp. starostów Wimmera z Brodnicy i dra Tomczyńskiego z Nowegomiasta.

Na froncie pracy dla Państwa w powiecie chojnickim

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem pracuje coraz intensywniej w powiecie chojnickim.

Stał on się już gospodarzem w 48 wioskach. Praca w kołach BBWR. wre silnem tętnem, szczególnie w północnej części powiatu.

Ideologja Pierwszego Marszałka Polski przenika również serca naszej młodzieży pomorskiej. Oddziały Związku Strzeleckiego wyrastają jak grzyby po deszczu i niedługo już nie będzie wioski, w którejby nie było oddziału Z. S. Młodzież nasza chętnie garnie się pod sztandarem „Strzelca" przygotowując się na dzielnych obrońców Ojczyzny oraz świadomych obywateli Państwa.

Praca dla Państwa przenika również organizacje zawodowe jak kółka rolnicze i związek osadników. Członkowie tych organizacyj są równocześnie członkami B. B W. R.

Ochotnicza Straż Pożarna, Powstańcy i Wojacy D. O. K. VIII. i nowotworzący się Związek Rezerwistów — to wszystko organizacje stojące na gruncie państwowości, zjednoczone wspólnym duchem współpracy z rządem.

Nauczycielstwo szkół powszechnych wygłosiło w miesiącu kwietniu br. 159 referatów, z dziedziny historycznej, o Polsce współczesnej i społeczno-gospodarczej. W kołach BBWR. nie zapomniano też o najbiedniejszych. Przy każdej sposobności zbierano na cele bezrobotnych i niesiono pomoc tam, gdzie była konieczna potrzeba.

Z biura traktatowego

Ostatnio Biuro Hraktatowe przy izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie opracowało materjały negocjacyjne do rokowań handlowych z Czechosłowacją i Francją, wreszcie dodatkowe materjały do rokowań ze Szwajcarją i Belgją. Rokowania z Belgją już się rozpoczęły w Brukseli przy współudziale prof. Edmunda Trepki, jako delegata generalnego rady traktatowej. Biuro traktatowe odbyło szereg posiedzeń wspólnie z czyanikami urzędowemi w bieżących sprawach traktatowych.

Zniżka cen bekonów na rynkach brytyjskich

Według wiadomości, otrzymanych przez organizacje przemysłu bekonowego z Londynu, w tygodniu ubiegłym wystąpiła na rynkach brytyjskich zniżka cen bekonów, przeważnie tylko w zakresie niższych gatunków, mniej więcej o 1 do 2 szylingów na centnarze. W dniach 9 — 11 bm. wysłano do Anglji z Polski ogółem 6,696 balotów bekonów, z czego 4,916 bal do Londynu.

Obrady Zarządu Głównego

Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

We wtorek dnia 23 maja 1933 r. obradował Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w swej siedzibie w Grudziądzu.

Na wstępie odbyło się uroczyste wprowadzenie w urząd nowego członka Zarządu Głównego p. Bronisława Hozakowskiego konsula honorowego francuskiego w Toruniu — który mandat ten objął w charakterze Prezesa Stowarzyszenia Kupców Zbożowych i Nasiennych. Nowy członek złożył na ręce prezesa Związku przyrzeczenie solidarnej współpracy dla dobra zorganizowanego kupiectwa pomorskiego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania Zarządu Głównego — p. dyr. Radojewski zdał sprawozdanie z wykonanych uchwał Rady Związkowej i zreferował uchwalone przez nią wnioski, z których większość została przez Zarząd Główny przyjęta i przekazana Centrali do wykonania. Między innemi zatwierdzono wniosek Chełmna o zapoczątkowanie szerokiej akcji na terenie ustawodawczym, mającej na celu selekcję stanu kupieckiego.

Następnie zdał Prezes Związku sprawozdanie z konferencji, odbytej w Grudziądzu z p. Wiceministrem Skarbu Jastrzębskim, któremu referował na podstawie materjału statystycznego sytuację handlu na Pomorzu. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości oświadczenie p. Wiceministra o pewnem rozluźnieniu ograniczeń koncesyjnych niektórych artykułów, co jest, jak wiadomo, nawrotem do liberalizmu, będącego podstawowym postulatem Związku. Przy tej okazji Prezes Związku podziękował p. Wiceministrowi raz jeszcze za przychylne załatwienie wniosku Związku o wstrzymanie wypowiedzeń 200 koncesyj wódczanych, co niewątpliwie odbiłoby się jeszcze bardziej na obrotach Monopolu Spirytusowego.

Obszerne sprawozdanie finansowe zdał skarbnik Związku p. Stefan Masłowski, poczem na jego wniosek uchwalono zwołać na niedzielę dnia 11 czerwca rb. do Grudziądza konferencję skarbników wszystkich Towarzystw Związkowych, celem omówienia polityki finansowej Związku. W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali pp.: Braun — Świecie, Chmurzyński — Chełmno, Fröhlich — Grudziądz, Hamerski — Toruń, Sierszeński — Lubawa, Korzeniewski — Grudziądz, Kaźniewski — Chojnice, Mazur — Grudziądz i inni.

Sprawozdanie z Wojewódzkiego Komitetu Doradczego Przemysłowo-Handlowego zdał p. wicedyr. Niewiakowski.

P. Hozakowski referował stan organizacji Giełdy Zbożowej w Bydgoszczy i powołanie po jednym maklerze tejże giełdy dla Grudziądza i Torunia.

W wolnych głosach i wnioskach uchwalono interwenjować w sprawie obniżenia stawek podatku obrotowego w handlu hurtowym dla takich artykułów pierwszej potrzeby, jak ogórki, kapusta, ocet itd.

Drugi dzień zjazdu

delegatów Związku Zawodowego Leśników R. P. w Toruniu

Dwa dni zjazdu delegatów Związku Zawodowego Leśników Rzplitej Polskiej, który odbywa się w Toruniu, wypełnione były pracowitemi obradami.

We czwartek w godzinach popołudniowych rozpoczęły się w sali „Dworu Artusa" obrady ogólne, pod przewodnictwem marszałka zjazdu p. inż. Staszkiewicza ze Lwowa.

Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłych w roku ubiegłym członków Związku.

Następnie, po załatwieniu formalności wstępnych, dokonano wyboru komisji mandatowej, poczem nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu. Ogólny pogląd na całokształt działalności Zarządu w czasie ostatniej kadencji dał w swem obszernem sprawozdaniu prezes Związku p. Nagabczyński. Sprawozdanie kasowe przedstawił p. radca Błonarowicz. Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej obrady pierwszego dnia zjazdu zakończono.

Wczoraj, w drugim dniu zjazdu, uczestnicy udali się autobusami do Dybowa, gdzie zorganizowano pokaz opylania drzewostanów opadniętych przez sówkę-choinówkę.

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się dalsze obrady. Dyskusja, jaka toczyła się nad sprawozdaniem nacechowana była dużą rzeczowością i zrozumieniem zadań Związku.

W dalszym ciągu toczyły się obrady w sekcjach: organizacyjnej, prasowej, ochrony interesów Związku, finansowej i propagandowej.

Wnioski i uchwały poszczególnych sekcyj będą przedmiotem obrad zebrania plenarnego, którego dalszy ciąg i zakończenie nastąpi w dniu dzisiejszym.

Delegacja leśników z Wilna u Pana Wojewody

W dniu 26 bm. przyjął p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis delegację Zarządu Głównego PW Leśników Wileńskich w osobach pp. inż Dankiewicza Wacława, inż. Kuboka Edwarda i Władysława Radziuka, która wręczyła p. Wojewodzie złotą odznakę PW Leśników Wileńskich. Wręczająo odznakę, delegacja podkreśliła zasługi p. Wojewody Kirtiklisa około zorganizowania na terenie wileńszczyzny armji rezerwowej, pod wpływem której powstało pierwsze na terenie Rzeczypospolitej Polskiej PW Leśników

Święto druhen

Z działalności Kat. Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej

Od szeregu lat na terenie Pomorza rozwijają swoją działalność Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Nad pracą ich czuwa *Katolicki Związek Młodzieży Polskiej Żeńskiej* z siedzibą w Pelplinie, organizacja centralna *dla 320 stowarzyszeń*, które obejmują w chwili obecnej ponad *12.000 członkiń*, organizując młodzież żeńską pozaszkolną, pracującą na roli, przy warsztacie, w fabrykach, biurach i t. d Szczególnie w ubiegłym roku zaznaczył się silny rozrost Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej. Związek jednak doskonale zdaje sobie sprawę, że o sile organizacji nie decyduje sama liczebność, lecz przedewszystkiem siłę tworzy należyta praca w Stowarzyszeniach.

Dlatego też w wydawanym przez siebie piśmie *„Druhna Pomorska"*, Związek nieustannie nawołuje do pogłębienia pracy w SMP, udziela rad i wskazówek, zachęcając młodzież Stowarzyszeń do działania w myśl celów, które przyświecają organizacji. A dziedzina pracy SMP jest bardzo rozległa, uwzględnia ona bowiem wychowanie religijne, oświatowe, wychowanie fizyczne i wychowanie zawodowe.

W pracy swej SMP oglądają się na starsze społeczeństwo, prosząc o współpracę. Rozumieją bowiem dobrze, że zapał młodości wówczas wyda piękne owoce, o ile pójdzie w parze z doświadczeniem starszego społeczeństwa. Istniejące przy Stowarzyszeniach Patronaty, Koła Przyjaciół Młodzieży, jak wykazuje sprawozdanie związkowe, obejmują imponującą liczbę 1566 osób. Wdzięczna jest młodzież starszym za współpracę i zaprasza do niej wszystkich tych, którym przyszłość narodu leży na sercu.

Dzień „Święta Druhen", przypadający w r. b. na 28 maja, jest jednocześnie przeglądem sił Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Młodzież w dniu święta manifestuje swe przywiązanie do Kościoła i jednocześnie dwunastotysięczna rzesza dziewcząt zwraca się do starszego społeczeństwa z prośbą o pomoc. W trosce o przyszłość ukochanej Polski pomocy tej starsze społeczeństwo odmówić nie może i niewątpliwie stanie do współpracy w szeregach Patronatów i Kół Przyjaciół Młodzieży i wesprze piękne zamierzenia Młodych Polek wydatną pomocą materjalną.

Rubinkowo

— *Zakończenie Tygodnia LOPP.* W ub niedzielę odbyła się u nas uroczystość zakończenia Tygodnia LOPP. Uroczystość rozpoczęła się akademją, którą zagaił nauczyciel p. Otlewski. Po występach dziatwy szkolnej przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Grochowski. Na wezwanie p. Otlewskiego zebrani złożyli dobrowolne datki na rzecz LOPP. Po akademji uformował się długi pochód, który przeszedł przez wioskę przy śpiewie pieśni narodowych. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, Rządu i LOPP.

Twórczy dorobek Ciechocinka

Co nam przynosi sezon obecny?

Strojny, wesoły, pełen gwaru i życia i jak piosenka głosi: „pełen słońca i róż" jak każde inne zdrojowisko Ciechocinek budzi się z chwilowego odrętwienia, gdy z za szarych i śnieżnych chmur, przyświecać zacznie życiodajne słońce. I jakgdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wszystko się ożywia, budzi do pracy i czynu. Tak jest rok rocznie.

Wiosna 1932 roku zapisze się złotemi zgłoskami w historji nietylko Ciechocinka, lecz w historji rozwoju Zdrojownictwa Polskiego, gdyż przez zbudowanie olbrzyma-basenu wysunęła Ciechocinek na czołowe miejsce uzdrowisk polskich i zagranicznych, Zdrojownictwo zaś pchnęła na nowe zalecane dawno przez specjalistów lekarzy tory — **ku słońcu i wodzie.**

Przyjrzyjmy się z bliska ogromowi wykonanej pracy i temu, co ta praca dała Zdrojowisku.

W PARKU ANGIELSKIM.

Z rozległego około 2 hektarów zarośniętego bezkształtnemi krzewami i chwastami placu **przy łazienkach ręką robotnika polskiego został wykonany piękny park angielski.** Misternie, rzucone grupy iglaków i liściastych krzewów stworzyły miły dla oka park spacerowy, w pośrodku którego strzela w górę wysmukła wierza wiertnicza — symbol znanego ze swej skuteczności źródła termalnego, wyrzucającego **z głębi 130 mtr. życiodajną, gorącą solankę.**

U stóp jej rozłożyły się 2 piękne baseny, z których jeden wybudowany w tym roku, pokryty dachem ze szklistej masy pozwala używać kąpieli solankowych bezpośrednio z źródła nawet w czasie niepogody. Przy nim drugi odkryty, wygląda jak piersi matki, darującej życiodajnem mlekiem schorzałe dzieci.

Przylegające do nowego parku, piękne w swej strukturze stylowe gmachy łazienek oblekły się w nową szatę i to niebylejaką, gdyż zostały pomalowane na olejno. Odbijają swoją alabastrową jasnością od tła otaczającej zieleni krzewów. Prowadząca między łazienkami ulica „Dębowa" zmieniła się na przepiękną **aleję spacerową.** Cztery szeregi krategusów po obu stronach ulicy, połączone festonami z wina i róż tworzy odkryte obramowane zielenią korytarze spacerowe.

Położone na wzgórzu, mające swój stary styl, najpierwsze w Ciechocinku łazienki Nr. 1 ukryły wstydliwie swoją biel ścian pod powłoką pnących róż. Słynny ze swej piękności park Główny otrzymał **nowe efektowne wejście.** Znikły brzydkie narożne sklepy, zasłaniające wejście do niego, a na ich miejsce powstał piękny ujęty w otwarty czworobok plac — skwer prowadzący do nowej, skromnej, lecz bardzo efektownej bramy. Pośrodku skweru wznosi się strzelisty słup zakończony koroną z 4-ch okrągłych lampionów. Boki placu ujęto w obramowanie z płyt betonowych. Z bramy widoczna jest cała część parku do galerji ze stawami, przerzuconym ładnym mostkiem przez nie i ogromnym dywanowym kwietnikiem.

Przed estradą plac przedzielony został rabatami, między któremi i muszlą ustawiono świeżo pomalowane rzędy ławek w sposób dający łatwe dojście do każdej i zajęcie miejsca dla słuchania pierwszorzędnych koncertów orkiestry Zdrojowej, którą dziś jest orkiestra Opery poznańskiej. Równe szpalery z thuj, ligustrów i innych pięknych krzewów przyozdobiły ulice spacerowe.

DUMA CIECHOCINKA.

W rozmachu pracy nie oszczędzono i galerji spacerowej. Wyjęto niepotrzebne zupełnie ściany, dając możność słuchania koncertów orkiestry po obu stronach galerji. Brzydki pokryty wyboistą szosą plac Gdański zmienił się w ładny zielony pokryty kwieciem skwer ujęty w krawężniki.

Teren wokoło basenu — to jeden duży ogród poprzecinany uliczkami, placami, boiskami. Na miejscu dużych wyrw rozłożyły się place pod korty tennisowe otoczone wysokiemi skarpami pokrytemi trawą i krzewami. Pośrodku wał o wysokości 2-ch metrów na grzbiecie którego ulica spacerowa ujęta w dwa rzędy akacji.

Restauracja „Europa" odmalowana, przerobiona, odświeżona z znanym w Polsce Jazz-bandem pod dyrekcją Artura **Golda i Petersburskiego**, Teatr prowadzony przez **Operę** Poznańską, kino dźwiękowe, korty tennisowe, wycieczki Wisłą, przedstawienia operetkowe i inne imprezy na wolnym powietrzu przy udziale najwybitniejszych sił. Wzorowo urządzony **Klub Towarzyski**, czytelnia, wycieczki zbiorowe statkami po Wiśle,



Fragment basenu.

Basen sam się uśmiecha, jak mówi piosenka o Ciechocinku. Na straży tego nowoczesnego **wysiłku woli i pracy ludzkiej** stoją **trzy stuletnie ciechocińskie tężnie**, jak cerbery na straży skarbu: nie złota i djamentów a skarbu największego, bo **zdrowia**, jakie daje basen kuracjuszom. Stoją te potęgi pogrążone w powadze marzeń o starych czasach.

Strona rozrywkowa przedstawia się w Ciechocinku nie mniej imponująco a mianowicie: wycieczki krajoznawcze do miejsc historycznych: **Toruń, Kruszwica, Gopło** i t. d.

Taki jest Ciechocinek. Takim w przeciągu ostatnich dwu lat zrobiła go twórcza **myśl ludzka, wysiłek woli i pracy.**

W obecnej dobie widzimy tu prawdziwy wyścig **twórczej pracy ludzkiej** nad rozwojem tego najpiękniejszego i najbogatszego w skuteczne słone źródła zdrojowiska — **władcy wód mineralnych w Polsce.**

Kalendarzyk łowiecki na czerwiec

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa, oprócz woj. śląskiego, w czerwcu przypada czas ochrony na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie — byki, jelenie — byki, daniele — rogacze, sarny — kozy, łanie jeleni i danieli, zające — szaraki, zające bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, cietrzewie — kury (w woj. wileńskiem białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty — koguty, bażanty — kury, kuropatwy, przepiórki, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki, oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie — kamionki, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły paszkoty, dzikie łabędzie. dzikie gęsi, dzikie indyki samce, dzikie indyki — samice, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok, żbiki, kuny leśne i norki.

Praca oświatowa

w 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich

W dniu 18 maja br. odbyło się w Starogardzie *zaokńczenie kursu w żołnierskiej szkole początkowej 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich* Na końcowy egzamin przybył w zastępstwie będącego czasowo poza granicami Dowódcy Pułku, *major Wł. Gilewski,* oraz Delegat Kuratorjum Szkolnego i Oficer oświatowy Garnizonu.

Że egzamin wypadł nadzwyczaj dobrze i że szwoleżerowie nie lenili się w obowiązkach swoich, o tem świadczą najlepiej wyniki. *Na ogólną liczbę 70-ciu analfabetów zdało egzamin 63,* a 14-tu uczniów zrobiło w tych 5-iu miesiącach nauki tak wybitne postępy, że na wniosek delegata Kuratorjum otrzymają świadectwa ukończenia II stopnia nauczania. Po egzaminie przemówił do szwoleżerów major Wł. Gilewski, dziękując im za dobre wyniki i zachęcając ich do dalszej pracy.

Rozdanie świadectw i nagród dla najlepszych uczniów nastąpi 13 czerwca w dzień Święta Pułkowego.

Trwający od listopada ubiegłego roku *kurs dokształcający z zakresu 7-miu klas szkoły powszechnej, urządzony dla podoficerów garnizonu Starogard* z inicjatywy 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich i dzięki poparciu miejscowego Koła Polskiego Białego Krzyża został onegdaj zakończony.

Wyniki egzaminu były bardzo dobre: *na 35 frekwentantów zdało egzamin 32.*

W niedzielę, dnia 21 maja br. odbyło się *uroczyste zakończenie kursu i rozdanie świadectw.* Po mszy św. odprawionej w kaplicy pułkowej przez kapelana garnizonu nastąpiła wspólna fotografja, poczem udali się uczestnicy kursu do kasyna podoficerskiego, gdzie w obecności przedstawicieli Polskiego Białego Krzyża oraz grona nauczycieli przemówił do zebranych Zastępca Dowódcy Pułku *p. major T. Łękawski*, dziękując pp. nauczycielom za ich ofiarną pracę i Zarządowi P. B. K. za pomoc, jaką tenże okazywał naszym podoficerom w nauce.

Po rozdaniu świadectw podejmowali podoficerowie swoich gości śniadaniem w czasie którego wygłoszono szereg przemówień, które podkreśliły węzły łączące pułk z tymi, którzy tak ofiarnie pomogli naszym podoficerom.

Programy radjowe

Sobota, 27 maja

Warszawa: 12,10 Płyty gramofonowe; 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 14,00 Audycja żołniersko-strzelecka 15,15 Kom. gospodarczy; 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojskowego Inst. Nauk.-Wydawn. red. J. I. Targ; 15,35 Słuchowisko dla dzieci pt. „Baśń o szewczyku-znajdzie i cudownych trzewiczkach burmistrzanki" — pióra J. Stępowskiego; 16,00 Borodin: Symfonja h-moll Nr. 2. Orkiestra pod dyr. A. Coates'a (płyty); 16,40 „Ostatni tom „Pism" Marszałka Piłsudskiego", wygłosi p. Wł. Malinowski; 17,00 Transmisja Międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem: Schourman, Dondy, Bodoszy, Walasiewiczówny, Pławczyka, Heljasza; 17,40 Odczyt aktualny; 18,00 Nabożeństwo majowe z Jasnej Góry; 19,20 „Wiadomości ogrodnicze", wygłosi inż. Wł. Pietrzak; 19,30 „Na widnokręgu"; 20,00 Muzyka lekka; 20,55 Wiadomości sport.; 22,05 Koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego; 22,40 Feljeton pt. „Cztery typy kobiece", wygł. p. R. Rey; 23,00—24,00 Muzyka taneczna. W przerwie od 23,30 do 23,35 „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Niedziela, 28 maja

Warszawa: 9,00 Transmisja z Korpusu Kadetów Nr. 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie uroczystej mszy polowej z okazji święta korpusu oraz defilady; 11,20 Transm. Międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem Schourman, Dondy, Bodoszy, Walasiewiczówny, Pławczyka, Heljasza; 11,57; Sygnał czasu; 12,15 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz.; 14,00 „Ulepszenie domowego przerobu mleka" pog. dla gospodyń, wygł. p. M. Karszewska; 14,20 Pieśni w wykonaniu D. Gutowskiej. Akomp. L. Urstein; 14,40 „O gospodarstwach nadzorowanych", wygł. p. Biskupski; 15,05 Muzyka z Krakowa; 16,00 Program dla młodzieży. Audycja ku uczczeniu „Dnia Matki" (zorganizowana przez Koła Młodzieży Pol Czerwonego Krzyża); 16,25 Pieśni polskie; 16,45 „Kącik językowy", prelegent prof. St. Słoński; 17,00—17,55 Recital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza; 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19,25 Słuchowisko ze Lwowa; 20,00—20,30 Wesoła audycja ze Lwowa; 20,30 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; w przerwie wiadomości sportowe; 22,30 Muzyka taneczna; 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 29 maja

Warszawa: 12,10 Płyty gramofonowe; 15,15 Kom. gospodarczy; 15,25 Przegląd komunikacyjny; 15,35 Skrzynka pocztowa; 15,15 Ulubione piosenki (płyty); 16,25 Francuski (kurs elementarny); 16,40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze", pt. „Reforma ubezpieczeń społecznych"; 17,00 Koncert solistów na dwa fortepiany w wyk. E. Steinbergera i J. Lefelda; 18,00 Przemówienie w języku franc. p. Michała Gedenyi-Gransbergera — dyr. Wydz. Zagr Unji Narodowej Studentów węgierskich; 18,15 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 19,30 „Na widnokręgu"; 20,00 do 22,15 Opera z płyt „Rigoletto" Verdi'ego. W przerwie 1-szej wiadomości sportowe; 22,15 „Skrzynka pocztowa techniczna"; 22,30 Muzyka taneczna; 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

KRONIKA

niedziela 28 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Bedry W. D. K.

Niedziela Augustyna b.

— **Dyżur lekarza kolejowego.** W niedzielę dnia 28 bm. dyżuruje dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 4-21.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 28 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę i niedzielę wieczorem tak interesujący faktomontaż Tepy **„Fraeulein Doktor"** w doskonałej realizacji reżyserskiej dyr. Stomy i aktorskiej z p. Barwińską na czele świetnego zespołu.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych zawsze mile słuchana **„Peppina"** Stolza. Zaznaczyć należy, że są to ostatnie przedstawienia operetki bydgoskiej, bowiem z dniem 1 czerwca rozpoczynają urlopy. Wieczorem „Fraeulein Doktor", faktomontaż Tepy.

W pełnych próbach aktualna komedja pt. **„Gotówka"**. Próbami kieruje i jednocześnie gra jedną z centralnych figur dyr. Stoma.

REPERTUAR KIN.

Apollo: przepiękny film z Lyą Marą w roli tytułowej p. t. „Dziś tańczy Marjetta", oraz wzruszający dramat z Anną Bellą i Albertem Prejeanem, p. t. „Obława w Paryżu".

Bałtyk: „Olbrzym gór", dramat cyrkowy pt. „Wielka atrakcja" i „Ostatni monarcha".

Kristal: emocjonujący film z za kulis chińskiej dzielnicy San Francisco pt. „Zemsta Tonga", Wersja angielska. Ponadto, oprócz tygodnika Foxa przynoszącego szereg aktualności ze świata, muzyczny dodatek pt. „Howanna coctail w wykonaniu orkiestry Casto".

Marysieńka: „Maradu" i nadprogram

Rewja: morski film polskiej produkcji pt. „Straszna noc", oraz sensacyjny dramat p. t. „Strzał w operze". Na scenie nowa rewja w 10 obrazach, pt. „Rewja ma głos".

Słońce: doborowy podwójny program: „W godzinę zwycięstwa", oraz dramat sensacyjny z życia przemytników, pt. „W mrokach nocy".

Wojskowe: wyświetla do niedzieli włącznie sensacyjny film p. t. „Śmiertelna jazda ekspresu", wraz z nadprogramem. Dziś i jutro początek o godz. 19, w niedzielę o g. 15-tej.

Z miasta

— **Przeniesienie w stan spoczynku.** Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 30 czerwca br. zostają przeniesieni w stan spoczynku: ks. płk. Zygmunt Wiszniewski, proboszcz parafji wojskowej, oraz rtm. Wilhelm Zawadil.

— **Baczność członkowie Kół 24 i 16-tego BBWR.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w dniu 27 maja o godz. 18. Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na ważne sprawy organizacyjne Na porządku obrad m. in. zblokowanie kół i wybory członków zarządu. Referat wygłosi obyw. Kozakowski, wiceprezes Rady Grodzkiej BBWR.

— **Zebranie Giełdy Zbożowej.** Konstytucyjne Ogólne Zgromadzenie Członków Giełdy Zbożowo - Towarowej w Bydgoszczy, odbędzie się w poniedziałek, 29 maja br. o godz. 17,30 w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10, I p.

— **Powstańcy i Wojacy Bydgoszcz-Szwederowo, placówka 4.** Wycieczka do lasu przy ul. Kujawskiej odbędzie się w niedzielę 28-go maja br. o godz. 13,30. Zbiórka u drh Kołodzieja przy ul. Ugory o godz. 13. Upr. się Szan. Obywatelstwo i sympatyków o łaskawe poparcie wyżej omawianej wycieczki.

— **Konkurs modeli latających.** Komitet Miejski LOPP zawiadamia modelarzy na terenie miasta, że w miesiącu czerwcu br. odbędzie się pierwszy konkurs modeli latających o nagrodę. Dokładny termin zostanie podany dodatkowo. Modele można zgłaszać w Magistracie, pokój 7.

— **Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W.** przyjmuje zgłoszenia do egzaminów wstępnych do III kl. gimnazjalnej (I nowego typu). Dziewczęta kończące w czerwcu br. 6 kl. szkoły powszechnej lub przygotowane prywatnie mogą się zgłosić do dnia 12 czerwca w kancelarji Gimnazjum Żeńskiego, ul. Kujawska 4, tel. 17-29.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika Oddział w Bydgoszczy,** zawiadamia, że w niedzielę dnia 28 maja o godz. 11 przed południem odbędzie się dzięki uprzejmości Zarządu Elektrowni zwiedzenie nowej elektrowni miejskiej, na które niniejszem zaprasza się PT Członków Towarzystwa. Zbiórka przed Teatrem Miejskim o godz. 10,45.

— **Dyrekcja Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego miasta Bydgoszczy** stwierdziła już kilkakrotnie karygodne wypadki podszywania się dziewcząt nie należących do zespołu uczenic zakładu pod oznaki i godła gimnazjalne. I tak stwierdzono np., iż wymienione osoby w godzinach wieczornych oraz w lokalach i miejscach dla uczenic zakładu najzupełniej niewłaściwych ukazywały się w czapkach gimnazjalnych, oznakach i t. p. Ponieważ fakty takie obniżają powagę i opinję szkoły, ponieważ dalej wywołują przykre incydenty (w jednym np. wypadku uczenice w obronie godności swego munduru same odebrały czapkę osobie nieprawnie jej używającej), Dyrekcja zmuszona jest wystąpić z kategorycznem ostrzeżeniem przeciwko nadużywaniu oznak szkolnych. O kilku znanych wypadkach Dyrekcja powiadomiła już władze policyjne a każdy dalszy wypadek ścigać będzie z całą surowością.

— **Nowa cukiernia w śródmieściu.** Dziś o godz. 4 popoł. nastąpi otwarcie nowej cukierni pod nazwą „Italja", mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 22. Kierownictwo placówki, spoczywające w rękach doświadczonego fachowca p. Lardeli'ego, daje gwarancję, iż lokal ten gustownie odremontowany, znajdzie poparcie u miejscowego obywatelstwa. Nowej placówce życzyć należy powodzenia.

Święto przysposobienia wojskowego powiatu bydgoskiego

W niedzielę dnia 11 czerwca br. odbędzie się w Solcu Kujawskim doroczne święto WF i PW powiatu bydgoskiego.

Dzień ten będzie egzaminem nietylko sprawności zawodników, ale zarazem zlotem wszystkich oddziałów Towarzystw, należących do WF i PW niewyłączając i szkolnych drużyn harcerskich.

Komitet Powiatowy z dyrektorem Czaczką na czele przygotowuje wszystko, aby święto wypadło nietylko uroczyście tak co do formy jak i treści rzeczowej, ale aby godnie, skromnie, serdecznie przyjąć reprezentantów powiatu i liczne poczty i oddziały.

Niechaj nikogo nie braknie w Solcu tak z ćwiczących i karnych członków zastępów, jakoteż tych wszystkich, którym nie jest obojętne tak zdrowie mieszkańców powiatu ich sprawność fizyczna i ich przygotowania do najszczytniejszego zadania, skoro zajdzie konieczność obrony granic Ojczyzny i powiatu.

Komitet zapewnia znaczne bardzo ułatwienia komunikacji zwłaszcza kolejką powiatową przygotowuje zaprowiantowanie, czeka z otwartemi rękoma, wydając polecenie: — „Wszyscy do Solca na święto PW".

Sprawy techniczne i odpowiednie rozkazy wydał i wydaje oficer PW p. porucznik Dońcew, urzędujący w gmachu Starostwa.

Z zebrania Rady Powiatowej BBWR w Bydgoszczy

Przedwczoraj odbyło się pod przewodnictwem dyr. Czaczki zebranie Rady Powiatowej BBWR. Po złożeniu przez sekretarza p. Krymskiego, wyczerpującego sprawozdania z działalności prezydjum zabrał głos wiceprezes Rady Okręgowej p. J. Dudziński, który zaznajomił obecnych z przebiegiem warszawskiego zjazdu działaczów społecznych i gospodarczych.

Zkolei dłuższy referat organizacyjny wygłosił kierownik sekretarjatu okręgowego prof. Garbicz, omawiając sprawę wykorzystania po życzek z „Funduszu pracy", przebudowę ustroju samorządu terytorjalnego w związku z wejściem w życie nowej ustawy itd.

W dyskusji nad referatami zabierał głos szereg prezesów kół powiatowych, którym wyjaśnień udzielali pp. Czaczka, Garbicz i Dudziński. Obrady trwały zgórą trzy godziny.

Zmierzch endecji w okręgu bydgoskim

Jak podaje wczorajszy „Kurjer Poznański" — zarządy Stronnictwa Narodowego, oraz Związku Młodych Narodowców na okręg bydgoski, — stwierdziły na wspólnem posiedzeniu, że „Gazeta Bydgoska" nie jest już więcej organem tych zrzeszeń. Oficjalne stwierdzenie tego faktu nie wymaga chyba obszerniejszych komentarzy, iż Stronnictwo Narodowe w naszym okręgu rozsypuje się doszczętnie.

Zebranie Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych w Żninie

Dnia 23 bm. odbyło się w Żninie zebranie Wielkop. Tow. Kółek Roln., mającego na celu dokonanie wyborów nowego prezydjum oraz 7 delegatów na walne zebranie W. T. K. R. w Poznaniu.

Zebranie zagaił prezes powiatowy p. T. Łabiński, poświęcając dłuższe przemówienie Zgromadzeniu Narodowemu w Warszawie. — W związku z tem uchwalono wysłać na ręce p. Prezydenta Rzplitej następujący telegram hołdowniczy:

„Zebrani w Żninie w dniu 23 maja 1933 r Rada Powiatowa, prezydjum i delegaci 20 kółek rolniczych WTKR składają Tobie, Najdostojniejszy Panie Prezydencie hołd i wyrazy radości, że będziesz nadal przewodniczył naszej wielkiej Ojczyźnie".

W wyniku wyborów przeprowadzonych do władz powiatowych WTKR prezesem został wybrany ponownie p. Łabiński zaś wiceprezesem poseł Michalski. Na wniosek prezesa wybrano dotychczasową Radę Powiatową, składającą się z 10 członków.

Komisja rewizyjna Kasy Chorych jako czynnik społeczny

P. Minister Opieki Społecznej, czyniąc zadość życzeniom szerokich rzesz ubezpieczonych, powołał w Kasie Chorych w Bydgoszczy tymczasową Komisję Rewizyjną, z grona kandydatów, przedstawionych przez zrzeszenia gospodarcze związki pracodawców oraz związki zawodowe pracowników umysłowych i fizycznych. Komisja ta została zatwierdzona w następującym składzie osobowym:

Przewodniczący komisji — dr inż. Kasperowicz, dyr. firmy Fiebrandt w Bydgoszczy; zast. przewodniczącego — Błaszczyk Wojciech mistrz stolarski. Członkowie komisji z grupy pracodawców: Sokolski Juljan — dyr. fabryki „Fema"; Lewandowski Eligjusz Franciszek — właśc. firmy „Pasamon"; ich zastępcy: Grześkowiak Józef, mistrz malarski, Pilaczyński Józef, kupiec. Członkowie Komisji z grupy ubezpieczonych: z pośród pracowników umysłowych: Gościński Mieczysław, prac. firmy Hartwig; jego zastępca: Kossecki Jan, urz. elektr.; z pośród robotników: Michałowski Wawrzyniec; jego zastępca: Mieloch Ignacy, stolarz.

Jak się dowiadujemy, konstytucyjne posiedzenie tymczasowej Komisji Rewizyjnej odbyło się w dniu 10 maja br. w gmachu Kasy Chorych.

O dalszej działalności tej komisji, która ma duże kompetencje w stosunku do działalności i gospodarki Kasy Chorych, będziemy stale informować naszych czytelników.

Z dnia

SZOPKA

Niebawem, niedługo
A „Szopka bydgoska"
Humorem zabawi,
Więc ucieknie troska.

Przedstawion w niej będzie
Wielki człek i mały —
Bydgoskiego życia
Szopka przekrój cały.

Kryzys ten przetrzyma,
Kto się dobrze śmieje —
Satyrą, dowcipem
Bydgoszcz się rozgrzeje.

Cała robota nie wiele warta

Przechodziłem Gdańską. Koło „Orla", t. j. u zbiegu ulic: Dworcowej i Pomorskiej — ruch, aż miło. Szyny tramwajowe poprawione i przy tej okazji wygładza się bruki. Nie śpieszyło mi się zbytnio, więc przez chwilę obserwowałem tę dość ciekawą robotę. W pewnem miejscu bruk był wklęsły. Jeden z robotników podważał łomem żelaznym najbardziej wciśnięte kamienie, drugi kropił je wodą, posypał zwierzchu piaskiem i... przy pomocy żelaznego ubijacza, „umocnił" szwankujące kostki na dawnem miejscu.

Rzeczywiście, po tym zabiegu bruk był w tem miejscu równy, jak stół. Czy potrwa to jednak długo? Co się bowiem stanie, gdy tamtędy przesunie się ciężko naładowany wóz meblowy Hartwiga lub dwutonowy samochód ciężarowy?

Czy naprawdę tak się naprawia bruki? — zapytujemy fachowców. Czek.

Nieszczęśliwy wypadek cyklisty

Na skrzyżowaniu ulic Gdańskiej i Świętojańskiej w Bydgoszczy przejechany został wczoraj cyklista Stanisław Płotka, zam. przy ulicy Jary 11. Rowerzysta odniósł wskutek wypadku okaleczenie nóg.

Motocyklem, zarejestrowanym pod nr. DZ3170, kierował niejaki Werner Hasselmann z Bydgoszczy (ul. Sienkiewicza 7).

Pasażer okradł kierowcę taksówki

Pasażera, jakiego kierowca auta p. Józef Kuniecka z Bydgoszczy (ul. Grunwaldzka 60) przewiózł w dniu wczorajszym z miasta na dworzec, nie pozazdrości mu chyba żaden z kolegów konkurentów. Otóż p. K. przekonał się — niestety już po niewczasie — że klientem jego był jakiś nieznany, ale zato dobrze wyspecjalizowany doliniarz, który w sposób arcyzręczny wykradł mu z kieszeni 22 zł gotówką.

O stracie swej szofer powiadomił policję.

Czyżby ofiara „dintojry"?

W lesie pod Solcem Kujawskim znaleziono przed kilku dniami ledwie zipiącego człowieka, w którym rozpoznano niejakiego Wiśniewskiego, znanego na tamtejszym gruncie awanturnika.

Silnie poturbowanego W. umieszczono w lecznicy powiatowej na Bielawkach pod Bydgoszczą. Zapytany o sprawców pobicia, pacjent z pod Solca, mimo, iż pod wpływem zabiegów lekarskich odzyskał już możność swobodnego obracania językiem — milczy uparcie, nie okazując najmniejszego zamiaru ujawnienia tych, którzy go tak „urządzili".

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Wiśniewski, poniekąd przywódca sołeckiego elementu pozanawiasowego — padł ofiarą porachunków koleżeńskich, t. zw. w języku złodziejskim „dintojry".

Nie warto się zbyt długo targować...

W czasie ostatniego targu na placu Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy, niejaka Agnieszka Kuchta z Solca Kujawskiego tut. powiatu tak bardzo zajęta była ubijaniem interesu z pewnym handlarzem, że — ani się spostrzegła — gdy jakiś nieznany doliniarz „wywindował" jej zręcznie z kieszeni palta 50 zł gotówki.

Dopiero, gdy wymowna jejmość, ubiwszy targu zamierzała zapłacić należność za nabytą krowinę, spostrzegła, iż padła ofiarą kradzieży.

Policjant dyżurujący na targowicy spisał narazie protokół.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 26. V. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,20—123,89
Gdańsk	174,40—173,97
Holandja	359.12—358,22
Kopenhaga	—
Londyn	30,18—30.02
Nowy Jork	7.69—7,65
Nowy Jork telegr.	7.70—7,66
Oslo	—
Paryż	35,11—35,02
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,30—171,87
Włochy	46,45—46,22
Berlin (w obrotach nieofic).	209,00

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 26. V. 1933 r.

Żyto	16,75—17,00
Pszenica	33,50—34,50
Owies pastewny	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc.	26,00—27,00
Mąka pszenna 65 proc.	52,50—54,50
Otręby żytnie	10,25—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	24,00—26,00
Seradela	—
Łubin niebieski	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 26. V. 1933 r.

Pszenica nowa	196—198
Żyto nowe	154—156
Jęczmień jary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	166—176
Owies marchijski	134—148
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	23,25—27,50
Mąka żytnia 70 procent.	21,00—23,00
Mąka żytnia 60 procent.	
Otręby pszenne	8.80— 9,00
Otręby żytnie	9,00— 9,20
Rzepak	
Groch Victoria	22,00—26 00
Groch drobny jadalny	19,00—21,00
Groch pastewny	13,00—15.00
Peluszka	12,25—12,00
Bób	12,00—14,00
Wyka	9,40—20,25
Łubin niebieski	11,90—12,75
Łubin żółty	—
Seradela	16,50—18,00
Kuchy lniane	10,60—10,70
Wytłoki suche krajowe	8,50—
Wytłoki Soya Hamb.	9,20—10,00

PAŃSTWOWY BANK ROLNY - AGENTURA W GDYNI, GDYNIA

ul. Mościckich vis-a-vis Dworca. Tel. 1851, 1852, 1853, 1723, 1773. Godziny kasowe od godz. $8^1/_2$ do $13^1/_2$, w soboty od $8^1/_2$ do 12.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.
Dogodna lokata kapitałów przy maksymalnem oprocentowaniu.

Wkłady oszczędnościowe poręczone całym majątkiem Państwowego Banku Rolnego, stanowią **jaknajlepiej zabezpieczoną** lokatę zarówno dla drobnych oszczędności, jak i większych kapitałów.

Kapitał zakładowy P. B. R. **wynosi 130 miljonów złotych.** Fundusze rezerwowe **wynoszą ponad 34 miljony złotych.**
Majątki rolne P. B. R. **obejmują ca 38 tysięcy hektarów.**

Dekretem p. prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu z dnia 18 maja 1933 r. zostałem mianowany

zastępcą notarjusza Reitera w Brodnicy

Z dniem dzisiejszym objąłem urzędowanie w kancelarji **adwokata i notarjusza Reitera w Brodnicy** ul. Kamionka 26.

Włodzimierz Tarczyński.

3002

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 29 maja 1933 o godz. 10 przed południem sprzedam przy ul. Śniadeckich 37 w podwórzu firmy Rawa najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: większą ilość skór podeszwowych, branzol i t. p. oszacowanych na sumę 2000,— zł., następnie o godz. 11 przed południem większą ilość obuwia męskiego i chłopięcego. Zl. 910/8

Malak, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

3079

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602, i 604 k. p. c. ogłasza że: w dniu 31 maja 1933 r. o godz. 10,30 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z maszyny „Kakaoschrot mühle". Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 848 8

Komornik (—) Kustrzyński w Bydgoszczy.

3056

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602, i 604 k. p. c. ogłasza że: w dniu 30 maja 1933 r. o godz. 10-tej nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy przy ul. Siemiradzkiego 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z filmu „Ona w prawo a on w lewo" z materjałem reklamowym, oszacowanych na łączną sumę zł. 550 gr. 00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 847 8

Komornik (—) Kustrzyński w Bydgoszczy.

3058

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II, zam. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 i 604 k. p. c., ogłasza, że w dniu 31 maja 1933 r. o godz. 12, nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 40 42 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 100 mtr.³ żwiru i partji starego żelaza oszacowanych na łączną sumę 700 zł., nadto: samochodu osobowego „Pontiac", 26 worków mąki szamotowej, około 3.000 cegły szamotowej, 140 beczek żelaznych, ca 250 beczek drewnianych, 90 rolek tektury surowej, 4 dużych wozów kastowych i 1 małego, maszyny do pisania f. „Protos", kasy ogniotrwałej, szafy-bibljoteki i trzech biurek, oszacowanie których dokonane zostanie w dniu licytacji. Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży i w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 849/8

Komornik (—) Kustrzyński w Bydgoszczy.

3059

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 29 maja 1933 r. o godz. 11,30, przy ul. Gdańskiej 68, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 3 lampy wystawowe, 10 maszynek do mięsa, 5 zegarowych wag, 30 maszynek do noży czyszczenia, większej ilości szklanek, popielniczek, misek białych, półmisek, podstawek, obrusów białych i kolorowych i t. d. Przedmioty te oglądać można w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 859/8

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, I. rewiru.

3057

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 30 maja 1933 r. o godz. 11-tej, przy ul. Śniadeckich 28-30, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 podwójne szklanne szafy, 1 mniejszą szafę szklaną, 1 ladę używaną, 1 regał, 1 wagę stołową, 1 bufet niewykończony, 2 biurka dębowe, 2 stoliki, 1 regał do akt, 1 maszynę do pisania marki „Adler", 7 korkownic (maszyny do korkowania butelek), 1 maszynę do rozlewania piwa, oraz 3 maszyny do rozlewania wody mineralnej. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę zł. 2.510,— i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, I. rewiru.
Zl. 859/8 3060

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 30 maja 1933 r. o godz. 11 w lokalu przy ul. Toruńskiej (cegielnia Lloydu) od poz. 1—17; w lokalu przy ul. Grodzkiej 17 od poz. 18—19, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

L. p.	Wyszczególnienie ruchomości	Ilość	Jednostka	Cena szacunkowa:
1	Sączki 1 kl. (dreny) 4 cal.	1500	szt.	150.— zł.
2	„ „ „ „ 5 „	2000	„	300.— „
3	„ „ „ „ 6 „	800	„	160.— „
4	„ „ „ „ 7 „	500	„	125.— „
5	„ „ „ „ 8 „	100	„	40.— „
9	„ „ „ „ 1,5 „	95000	„	2780.— „
8	„ „ „ „ 2 „	50000	„	1750.— „
7	„ „ „ „ 1,5 „	500000	„	12500.— „
6	„ 2 „ „ 1,5 „	80000	„	1600.— „
10	„ „ „ „ 2 „	15000	„	450.— „
11	„ 1 „ „ 2 „	100000	„	4000.— „
12	„ 2 „ „ 3 „	60000	„	4200.— „
13	„ „ „ „ 4 „	30000	„	3000.— „
14	„ „ „ „ 5 „	20000	„	3000.— „
15	„ „ „ „ 6 „	10000	„	2000.— „
16	„ 1 „ „ 8 „	2000	„	1000.— „
17	„ „ „ „ 7 „	3000	„	900.— „
18	Samochód luksusowy „Minerwa" 4 osobowy P. Z. 49161		1	6000.— „
19	Samochód luksusowy „Fiat" 6 osobowy nierejestrowany		1	5000.— „

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 30 maja 1933 r. od godz. 10,30 do godz. 11 w lokalu od poz. 1—17 ul. Toruńska, Cegielnia Lloydu, od 18—19 ul. Grodzka 17. Zl. 1041/8 3078

Za kierownika Urzędu Skarbowego: (—) Muszyński.

Niniejszem podaję się Szanownej Publiczności do łaskawej wiadomości, iż **dziś w sobotę dnia 27 maja 1933 r. o godz. 4-tej po południu** nastąpi **w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 22**

otwarcie pierwszorzędnej

Cukierni i Kawiarni

pod firmą

„ITALJA"

Wypiek ciastek pierwszorzędnych, jak również przyjmuje się zamówienia poza dom.

Z poważaniem 3061
Telefon 101. **Gospodarz.**

„STAWAN-TEA" Centralne Biuro Sprzedaży Warszawa, Orla 12 Tel. 11-39-12

Poleca

HERBATĘ Chińską, Cejlońską i Indyjską od **zł 11** za kg. w opakowaniu 50 kg, 20 kg, 10 kg i 5 kg w skrzynkach.

KAWĘ paloną / ziarnistą od zł 5.50 za kg — prima / na czarną od zł 7.50 za kg.

Dla amatorów dobrej herbaty, polecamy naszą wykwintną mieszankę Nr. **140** po zł 14.— za kg. w opakowaniu 10 kg., 5kg, 2 kg. i 1 kg. — Posiadamy również duży wybór herbaty, kawy i cacao w **blaszankach fantazyjnych** w opakow. $^1/_4$ kg. i $^1/_2$ kg. po cenach bardzo niskich. 2320

CENNIKI WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE.

Adwokat
Władysław Płachtowski

w Grudziądzu,

przeniósł kancelarję na ul. Starą 20.

3977

PRZETARG.

W poniedziałek, dnia 29 maja br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Łasinie w tartaku: 16 metrów kubicznych desek stolarskich, oszacowanych na 1,120 zł. 3075

Michał Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewir II. nr. 806

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29 maja 1933 o godz. 13,30 w lokalu Icek Styglic przy ul. Kościelnej 10, celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości. obuwie męskie w różnych kolorach, bronzowe i czarne, 50 par. Cena szacunkowa zł. 500,—. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29 maja br. od godz. 13 do godz. 13,30 w lokalu przy ul. Kościelnej 10. Zl. 1040/8

Za kierownika Urzędu Skarbowego: (—) Muszyński.

3080

Niebywała okazja

Spędzić wesoło i pożytecznie **Zielone Święta** na 4 dniowej wycieczce do

KOPENHAGI

na s/s „Pułaski". Odjazd 4. czerwca w południe. Przyjazd 7. czerwca o godz. 17-tej. Bez paszportów i wiz zagranicznych. Korzystaj z przystępnej ceny od **zł. 130,— do zł 140,—** obejmującej całkowite utrzymanie na lądzie i morzu wraz z wycieczkami lądowemi w Kopenhadze. Nie zwlekaj lecz zapisz się natychmiast w biurze **Linji Gdynia-Ameryka** (gmach Żeglugi w Gdyni)

Podział kabin podług zasady „Kto pierwszy ten lepszy".

Najkorzystniej i najtaniej zaopatrują się

P. T. Urzędy, Zakłady Stolarskie i Budowlane

w forniery, płyty klejone, okucia meblowe i budowlane, wszelkie przybory i narzędzia stolarskie, klej, szelak, różne deski i szalówki sosnowe w firmie

Składnica Surowców dla Stolarzy

właść. **E. Dzionara** 1722
(dawn. Spółdzielna Surowców dla Stolarzy)

Bydgoszcz
ul. Grodzka 21, tel. 492

SPRZEDAŻ

Wózki dziecięce

poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" Bydgoszcz, 3-go Maja 12. Ceny fabryczne! 2813

Zarząd Gminy

w Lubiance pow. toruński, podaje do wiadomości, że w wtorek, dnia 30 maja 1933 o godz. 15-tej odbędzie się licytacja drzew owocowych (przeważnie czereśni). Przed licytacją wadjum w kwocie 20 proc. sumy wywołującej. Bliższe warunki przy licytacji.

Zarząd Gminy Lubianka.
3020

Radjo

z głośnikiem na prąd sprzedam. Toruń, Prosta 21/23, m. 3. 3022

Duży wybór **domów**

willi, majątków, korzystnych sprzedą Rządkowski, Toruń, Chełmińska Szosa 66. 3067

Samochód

„Fiat" 501 limuzyna, za 1,850 zł. w dobrym stanie sprzedam. Toruń, Mickiewicza 49, skład kolonjalny. 3068

Trumny

polecam po zniżonych cenach. Toruń, św. Ducha 6, lewa strona drugi skład trumien. Słowiński. 2814

Samochód

pięcioosobowy, kryty oraz samochód ciężarowy — oba wozy w najlepszym stanie, na nowych gumach, w cenie bardzo korzystnej i na warunkach dogodnych,

oddam,

Zgłoszenia do Redakcji „Dnia Pomorsk." Toruń pod 3081.

KUPNO

Dom 25—40 pokoi

w Toruniu na biura, chociaż nie wykończony kupię zaraz. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń. 3070

MIESZKANIA wolne

3 pokojowe

mieszkanie z łazienką natychmiast do wynajęcia. Toruń, Grudziądzka 64/66, m. 6. 3073

Mieszkanie

8 pokojowe komfortowe zaraz do wynajęcia, I. piętro. Toruń, Klonowicza 19, róg Bydgoskiej. 3066

3 pokoje i kuchnia

zaraz, i 2 × po 4 pokoje i kuchnia od 1 VII. 33 do wynajęcia. Dow. Am Trumpfturm 3. I. Gdańsk u gospodarza Polaka. 3055

Mieszkanie

5 pokojowe z komfortem I. piętr. nowo wyremontowane ul. Szeroka nr. 17. Nadające się na biura urzędowe, lub lekarza zaraz do wynajęcia, wprost od gospodarza, Samulski Toruń, Warszawska nr. 6. 3036

Do wydzierżawienia

kiosk z trafiką osobie solidnej, na sezon letni — już uruchomiony. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia. 3009

Komis

przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształy, futra, meble stylowe itd. „STAŁA OKAZJA" Bydgoszcz. Gdańska 10, 3062

Telegramy

Z ostatniej chwili

Nie kijem go, to pałką

Francuski kontrprojekt „dyktatury czterech"

Paryż, 27. 5. (PAT). „Petit Parisien" podaje TEKST KONTRPROJEKTU FRANCUSKIEGO, na którym jakoby ma się opierać pakt czterech.

Według art. 1 tego projektu, państwa, podpisujące pakt uzgodnią między sobą stanowiska we wszystkich sprawach ich dotyczących i usiłować będą prowadzić w ramach Ligi Narodów politykę skutecznej współpracy w celu utrzymania pokoju.

Art. 2-gi głosi: W celu ewentualnego zastosowania w Europie postanowień paktu Ligi Narodów zwłaszcza art. 10, 16 i 19, mocarstwa, podpisujące pakt postanawiają rozpatrzeć między sobą, z zastrzeżeniem zmian, jakie mogłyby poczynić właściwe organy Ligi Narodów, wszelkie propozycje, zmierzające do zapewnienia całkowitej skuteczności postępowaniu i metodom, przewidzianym w tych artykułach.

Art. 3 przypominając decyzję z dnia 11 grudnia 1932 r. głosi, iż mocarstwa postanawiają uczynić z angielskiego projektu konwencji praktyczną podstawę do dyskusji, mającej umożliwić konferencji rozbrojeniowej szybkie opracowanie układu, zapewniającego redukcję materjałów wojennych i ograniczenia zbrojeń z zastrzeżeniem późniejszej rewizji układu w celu przeprowadzenia nowych redukcyj. Niemcy bowiem stoją na stanowisku, że równouprawnienie w dziedzinie bezpieczeństwa może być zrealizowane tylko etapami.

Według art. 4, układające się narody stwierdzają swoją wolę porozumienia się we wszystkich sprawach, interesujących Europę i we wszelkich kwestjach, dotyczących odbudowy gospodarczej, które nie stanowiąc przedmiotu rozważań Ligi Narodów, mogłyby być opracowane przez komisję studjów unji europejskiej.

Art. 5 zaznacza, iż układ jest zawierany na lat 10, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Jeżeli przed końcem 8 roku żadna ze stron nie zawiadomi innych o chęci wycofania, pakt będzie uważany za uznany i obowiązywać będzie bezterminowo, a każda ze stronn zachowuje możność wypowiedzenia go na dwa lata naprzód.

Art. 6 głosi, iż układ podlega ratyfikacji, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi możliwie najwcześniej, a tekst układu będzie zarejestrowany w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów zgodnie z postanowieniem paktu Ligi.

„Pakt 4" może izolować Francję

od jej naturalnych sprzymierzeńców

Paryż, 27. 5. (Pat). Na odbytem wczoraj rano posiedzeniu grupy radykałów społecznych Herriot omawiał sytuację polityczną a m. in. **sprawę paktu 4 mocarstw,** co do którego ponowił swoje uwagi, przedstawione w środę komisji spraw zagranicznych izby.

Niektórzy przedstawiciele stronnictw wyrazili obawę, że **pakt ten może izolować Francję, od jej naturalnych sprzymierzeńców,** którzy popierają jej akcję pokojową w Genewie. Kilku mówców podkreśliło, że Paul - Boncour zdołał wprowadzić pewne zmiany do pierwotnego projektu paktu i wyrazili opinję, że rząd powinien dążyć przedewszystkiem do realizacji tego paktu. Ostatecznie grupa postanowiła **wstrzymać się z zajęciem stanowiska** do chwili zapoznania się z urzędowym tekstem paktu, wyrażając **wotum zaufania dla Paul - Boncoura,** w tem przekonaniu, że zdoła on jeszcze wprowadzić do paktu **dalsze korzystne zmiany.**

Ambasador Chłapowski u Paul-Boncoura

Paryż, 27. 5. (Pat). Paul Boncour przyjął ambasadora Chłapowskiego.

Rozejm chińsko-japoński

Szanghaj, 27. 5. (PAT). Mimo oficjalnych zaprzeczeń, zdaje się być rzeczą pewną, że prowizoryczny rozejm chińsko-japoński został onegdaj podpisany w Mi-Yun. Jak się dowiaduje biuro Reutera, rozejm obecny, który będzie obowiązywał do czasu zawarcia formalnego układu przewiduje wycofanie obu armij, rozwiązanie korpusu ochotników chińskich i roztoczenie przez Chiny kontroli nad ruchem antyjapońskim.

Za 30 milionów złotych zamówiły Sowiety w Polsce żelaza

(o) Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.). Od pewnego czasu prowadzone rokowania między przedstawicielami polskich hut i Sowietami zostały zakończone podpisaniem **umowy na dostawę do Rosji 60 tysięcy tonn żelaza.** Równocześnie zostały sfinalizowane pertraktacje pomiędzy **Hutą Pokój** a **przedstawicielstwem handlowem Z. S. R. R. na dostawę 50 tysięcy tonn żelaza.** Wartość obydwóch zamówień wynosi **30 miljonów zł.** Termin wykończenia — koniec roku.

Zmiany w PAT

(o) Warszawa, 27. 5. (PAT). Dowiadujemy się, że obecny dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej p. Roman Starzyński, który przez blisko 4 lata kierował agencją, ma objąć w najbliższych dniach stanowisko dyrektora departamentu ogólnego w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Jako nowy naczelny dyrektor PAT wymieniany jest obecny poseł Rzeczypospalitej w Tallinie p. Konrad Libicki. Jednocześnie stanowisko naczelnego redaktora ma objąć dotychczasowy dyrektor agencji „Expres" p. M. Obarski, który przed 6 tygodniami podjął reorganizację działu polityczno-redakcyjnego P. A. T.

Nowe brednie Papena

o „zbałkanizowaniu" Europy i „uciśnionych" Niemcach

Berlin, 27. 5. (Pat). Pod Osnabrueck odbyła się wczoraj **wielka manifestacja z okazji zjazdu Niemców z obszarów pogranicznych.** W olbrzymim pochodzie wzięło udział około **40.000 uczestników, rekrutujących się przedewszystkiem z pośród delegacyj z odłączonych od Niemiec obszarów i mniejszości niemieckich zagranicą,** wicekanclerz von Papen wygłosił do zebranych mowę polityczną. Mówił on m. in. „**O rozbiciu Europy na liczne państwa i o „zbałkanizowaniu" jej przez traktat pokojowy.**

Niemcy, — oświadczył wicekanclerz — uważają za swój obowiązek **zmienić ten stan rzeczy.** Obowiązek ten wypływa m. in. z poczucia **odpowiedzialności narodu niemieckiego za Europę(?)** i z konieczności nowego uporządkowania Europy środkowej bez wciągania jej w eksperymenty wojenne.

Wicekanclerz Papen wystosował następnie do kanclerza Hitlera telegram, w którym wyraża przekonanie, że oświadczenia jego przygotują niewątpliwie drogę do wprowadzenia pokoju i dobrobytu w Europie.

Trzy skargi Niemców górnośląskich w Lidze Narodów

Genewa, 27. 5. (PAT). Rada Ligi Narodów zajęła się wczoraj **trzema petycjami niemieckiemi z G. Śląska polskiego.** Na jednem z poprzednich posiedzeń Rada przyjęła raport komitetu prawników, według którego **Rada ma formalne prawo do rozpatrzenia tych petycyj, ale winna w każdym wypadku sama zdecydować, czy jest możliwe i celowe wchodzić w meritum poruszonych w nich spraw przed zakończeniem będącego w toku procesu przed sądami polskimi.** Na podstawie tego raportu Rada w odniesieniu do petycji Bieńka i Koziołka zdecydowała odroczyć je do następnej sesji ze względu na to, że pretensje ich są rozpatrywane przez Sąd Najwyższy w Warszawie. W sprawie petycji „Volksbundu", dotyczących szpitali w Rybniku Rada stwierdziła wybitnie prawniczy charakter problemów, poruszonych w petycji i powierzyła komitetowi prawników, który zostanie wyznaczony przez przewodniczącego Rady.

„Dzień niemiecki" w Sopotach

Krwawa bójka hitlerowców ze stahlhelmowcami

Partja niemiecko-narodowych przez cały dzień wczorajszy urządzała szereg obchodów w Sopotach pod ogólnem hasłem „Dzień niemiecki". Obchody odbywały się głównie w ogrodzie kasyna, do którego wejście było kontrolowane przez współpracujących z niemiecko narodowymi Stahlhelmowców. Wieczorem około ogrodu gromadzić się zaczęły **grupy umundurowanych hitlerowców,** którzy w pewnym momencie usiłowali sforsować wejście. Wywiązała się krwawa **bójka między hitlerowcami i stahlhelmowcami,** podczas której kilkanaście osób odniosło cięższe i lżejsze rany.

Według doniesień nacjonalistycznej „Danziger Allgemeine Ztg", **policja nie tylko nie usiłowała położyć natychmiast kresu zajściom lecz wspólnie z hitlerowcami atakowała stahlhelmowców.**

Bijatyka między hitlerowcami a niemiecko narodowymi miała miejsce i w innych miejscach na terenie Gdańska, m. in. w Nytychu.

Aresztowanie w Gdańsku polskiego kinooperatora

Właściciel wytwórni filmowej w Warszawie p. Marjan Fuks, który przybył do Gdańska w celu dokonania zdjęć dla kroniki filmowej, mającej zobrazować obecną przedwyborczą sytuację gdańską był aresztowany po sfilmowaniu jednego obrazu z akcji przedwyborczej. Komisarz Generalny Rzplitej interwenjował u władz gdańskich celem wyjaśnienia przyczyn aresztowania p. Fuksa, który jest obywatelem polskim.

Łuków również obchodzi 700-lecie swego istnienia

Łuków, 27. 5. (PAT). Z inicjatywy Komitetu Obchodu *700-lecia m. Łukowa* odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej m. Łukowa, na które przybyli zaproszeni przedstawiciele władz powiatowych, organizacyj społecznych oraz liczna publiczność. Po zagajeniu posiedzenia przez burmistrza Stilera zabrał głos przedstawiciel Komitetu redaktor Majewski, który w dłuższem przemówieniu skreślił historję miasta Łukowa i jego rolę w dziejach Polski. Następnie odczytany został wniosek, według którego Rada Miejska w związku z rocznicą miasta postanawia wmurować na gmachu magistratu wielką pamiątkową tablicę, oraz oddaje Komitetowi do dyspozycji teren 10 hektarów placu, na którym ma być urządzony park miejski.

W związku z rocznicą 700-lecia Łukowa odbędzie się w mieście *szereg uroczystości i imprez sportowych.*

Słowa to jeszcze nie czyny

Simon o ostatniej mowie Hitlera

Londyn, 27. 5. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu izby sir **John Simon,** po podkreśleniu wielkiej doniosłości deklaracji Normana Davisa, że Stany Zjedn. gotowe są uznać, iż przepisy o neutralności mogą podlegać zmianom w pewnych okolicznościach, oświadczył:

„Możemy stwierdzić, że w **Genewie osiągnięty został prawdziwy postęp,** jednocześnie jednak pewien niepokój wzbudzają niektóre niedawne oświadczenia i artykuły, budzące poważne wątpliwości wśród narodów, miłujących pokój".

Simon wyraził następnie zadowolenie, że rząd brytyjski kierował się naradami, które doprowadziły do uznania zasady równości praw przy zapewnieniu bezpieczeństwa.

Wspominając następnie o **ostatniem przemówieniu Hitlera** Simon podkreślił, że wszyscy z zadowoleniem powitali to przemówienie, pełne umiarkowania, właściwe go prawdziwemu mężowi stanu. Nierozsądnie jednak byłoby nie przyznawać, że w tych sprawach **słowa, to jeszcze nie czyny.** (Oklaski).

W dalszym ciągu posiedzenia izby gmin **zabrał głos sir Austin Chamberlain,** wyrażając uznanie, że deklaracja Simona jest niesłychanie zachęcająca, zaś oświadczenie delegata amerykańskiego Davisa ma olbrzymie znaczenie. **Mówca witał z radością przemówienie Hitlera, jeżeli to przemówienie może być uważane za pośpienie niedawnego oświadczenia von Papena.** Chamberlain potakuje słowom Simona, że **istotne znaczenie mogą mieć dopiero czyny, nie zaś słowa.** Równość praw może być osiągnięta jedynie stopniowo, przyczem Niemcy muszą dowieść całą swoją polityką, że kiedy my usiłujemy zbliżyć się ku nim w dziedzinie rozbrojenia fizycznego, oni starać się będą zbliżyć ku nam i ku innym narodom w rozbrojeniu moralnem.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3,36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma